

*Aleksandra Kuligowska*  
ORCID: 0000-0001-9077-3207  
Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego  
Warszawa

**WPISYWANIE POLSKI NA MAPEĘ EUROPY.  
LISTY W SPRAWIE „ATLASU HISTORYCZNEGO”  
(MARIA KORZENIOWSKA, JOACHIM LELEWEL, IGNACY ŻEGOTA  
ONACEWICZ)**

**Putting Poland on the map of Europe. Letters on  
*Polish Historical Atlas*  
(Maria Korzeniowska, Joachim Lelewel,  
Ignacy Żegota Onacewicz)**

**Summary:** This source edition includes correspondence between Maria Korzeniowska and historians (J. Lelewel, I. Ż. Onacewicz) concerning the preparation of a historical atlas of Poland following the model of Leseage. The letters reveal the enthusiasm with which Regina approached the study of Polish history, but also the challenging relations between specialists and amateurs, who did not always comprehend the purpose of the historian's workshop, which was still in its early stages of development. The correspondence also bears witness to the one of the firsts woman's attempt to enter the world of academic humanities in our country.

**Keywords:** Joachim Lelewel, Maria Regina Korzeniowska, historical atlas of Poland, Podole

**Słowa kluczowe:** Joachim Lelewel, Maria Regina Korzeniowska, atlas historyczny Polski, Podole

### **Wprowadzenie**

24 grudnia 1831 r. Joachim Lelewel wspólnie z kilkoma emigrantami założył w Paryżu Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów. Jego celem miało być „przekładanie dzieł polskich na języki obce”<sup>1</sup>. To ambitne przedsięwzięcie nigdy

---

<sup>1</sup> *Projekt co do wydziałów Towarzystwa Naukowego Polaków Tułaczów*, [w:] *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, wyd. H. Więckowska, t. 1, Kraków 1948, s. 3.

nie zostało zrealizowane z powodu braku funduszy. Interesujący jest jednak zapis informujący o tym, jakie pisma historyczne zdaniem Lelewela powinny zostać w pierwszej kolejności przetłumaczone na język francuski, by udzielić „cudzoziemcom dokładniejszej o naszych dziejach wiadomości”. W zakresie historii ujętej w najkrótszej formie obok własnych *Dziejów potocznym sposobem opowiedzianych*, wydania Teodora Wagi z 1824 r.<sup>2</sup> oraz *Dziejów Królestwa Polskiego* Bandtkiego<sup>3</sup> na pierwszym miejscu wymienił „Reginy Korzeniowskiej Atlas (w druku będący)”<sup>4</sup>. Nie ukrywał przy tym swojego zainteresowania dalszymi pracami nad wydawnictwem, do którego zresztą znacząco się przyczynił. W liście do Karola Hoffmana pisał: „Nieskończenie mnie to cieszy, że druk postępuje, pragnąłbym widzieć jak najprędzej, jak najrychlej koniec. (...) Byłoby pięknie, gdyby Atlas panny Reginy w jednym czasie po polsku i po francusku wyszedł”<sup>5</sup>. Deklarował też dalszą, merytoryczną pomoc w tym zakresie.

Pod koniec życia w *Przygodach w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich*, które przybrały postać reminiscencji z pracy badawczej, wspominał Lelewel nieukończone dzieło Korzeniowskiej. Pisał wtedy, że swego czasu interesował się wydaniem historii Polski w postaci tablic chronologicznych i atlasu:

szczęśliwie zatrzymany zostałem, zgłoszeniem się panny Reginy Korzeniowskiej, w którym mię zawiadomiła o zamiarze atlasu do historii polskiej, na wzór Las Casasa. Owóz nadarza się pogodna pora, zaspać nie można, usłużyć trzeba. Cześć jej światłu, gorliwości i poświęceniu. Łatwo było okazać, że na metod Las Casasa, wygotowywany dla Polski, czegoś więcej wymaga. Przyjęła plan powiększenia i podjęła wydanie. Do współpracownictwa powołałiśmy Józefa Miklaszewskiego i Leopolda Sawaszkiewicza. Atlas wygotowany został. Wszystkich dwunastu tablic rękopism, powierzyłem drukarni Gałęzowskiego wydać zobowiązanej. Siedmiu naprzód przyrządzonych, dopilnowywałem korekty, której dalej podejmować nie mogąc, miał się nią zająć Miklaszewski. Próżnom kontynuacji oczekiwał. Jeśli reszta nie wyszła i rękopisma przypadły, wina Gałęzowskiego drukarni: miała wszystko. Strata nieodżałowana, bo nie łatwo do tak wspaniałego przedsięwzięcia przyjdzie. Co jest, dzięki Reginie Korzeniowskiej<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> T. Waga, *Historia książąt i królów polskich, krótko zebrana, dla lepszego użytku znacznie przerobiona i pomnożona*, Wilno 1824.

<sup>3</sup> J. S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, Wrocław 1820.

<sup>4</sup> Projekt co do wydziałów, s. 3.

<sup>5</sup> Do Karola Hoffmana w Dreźnie, w: *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, wyd. H. Więtkowska, t. 1, Kraków 1948, s. 21–22.

<sup>6</sup> J. Lelewel, *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich*, [w:] idem, *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. 1, Poznań 1858, s. LIV; „Przygody” były też swoistym wstępem do właściwych artykułów zawartych w tym tomie: 1. Dziejopisarstwo 2. Chronologia 3. Historia 4. Geografia 5. Polityka 6. Kultura 7. Abecadłowy rozkład znamienitych ludzi 8. Rozmaitości,

Korzeniowska została też uwzględniona w przygotowanym przez Lelewela poczcie dziejopisów z okresu „powstania krytycznych w historii poszukiwań”. Pod numerem CLX zapisał:

Regina Korzeniowska, żyjąca autorka, dla której poświęcone były w niniejszej księdze zebrane artykuły moje. Atlas historyczny polski, przerwany w roku 1830, z nieodżałowaną szkodą niewykończony. Miklaszewskiego udział przepadł; jej własne w znacznej części; Leopolda Sawaszkiewicza ledwie się w częście ukazał<sup>7</sup>.

Z przytoczonych cytatów widać, że Joachim Lelewel doceniał starania Podolanki, a swoje zaangażowanie w pracę nad *Atlasem* traktował bardzo poważnie. Najwyraźniej też oboje mieli przekonanie co do tego, że forma opracowania, wzorowana na popularnym wówczas dziele (*Atlas historique*) polityka i autora wspomnień Napoleona Emmanuela de Las Casesa będzie odpowiadała potrzebom jego odbiorców. Jednak treści, jakie zaplanowano zawrzeć w polskim wydawnictwie, wykaczały poza pomysły francuskiego autora. Ponadto Lelewel wystarał się o doborowych współpracowników i drukarnię, która byłaby w stanie zapewnić wielkoformatowy druk.

Mimo dość obszernych materiałów źródłowych dotyczących prac nad *Atlasem* Korzeniowskiej w literaturze historycznej temat ten został potraktowany zdawkowo. Po raz pierwszy na potrzebę przyjrzenia się historii współpracy Lelewela z ziemianką z Podola zwróciła uwagę Anna Drozdowska geografka i kartografka z wrocławskiego oddziału Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Na posiedzeniu Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w dniu 26 czerwca 1961 r. przedstawiła komunikat na temat *Wspólnego wydawnictwa Joachima Lelewela i Reginy Korzeniowskiej*, opracowany w oparciu o „rękopiśmienne materiały, pozyskane przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich od rodziny Korzeniowskiej”<sup>8</sup>. Zawarła w nim informacje na temat inicjatorki i współtwórczyni planowanego wydawnictwa, pokrótce nakreśliła historię przygotowań do wydania *Atlasu* oraz zdawkowo go opisała.

W polskiej literaturze dziełem Korzeniowskiej, którą „warto przypomnieć osobno, gdyż wejście w krąg «uczzonego piśmiennictwa» opłaciła mozolnymi staraniami”, zainteresowała się ostatnio Dorota Siwicka<sup>9</sup>. W *Mapach romanty-*

z których artykuły 4, 5 oraz 6 były w swojej pierwotnej formie zamieszczone w *Atlasie* Korzeniowskiej z roku 1831.

<sup>7</sup> J. Lelewel, *Dziejopisarstwo Polskie. Dzieje piszący i źródła*, [w:] J. Lelewel, *Polska dzieje i rzeczy jej*, s. 33.

<sup>8</sup> A. Drozdowska, *Wspólne wydawnictwo Joachima Lelewela i Reginy Korzeniowskiej*, [w:] *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, z. 16 A (1961), Wrocław 1963, s. 17–22.

<sup>9</sup> D. Siwicka, *Mapy romantyków*, Warszawa 2018, s. 26. Dla porządku odnotować trzeba także pracę popularno-naukową autorstwa M. Jastrzębskiej, *Panie kresowych siedzib*, Łomianki 2016. Choć autorka, z racji gatunku swojej książki, nie zwróciła uwagi na szerszy kontekst historyczny,

ków, traktowanych jako fakty kulturowe, znalazła się więc *Tablica geograficzno-polityczna z Atlasu* pośród innych z podobnego okresu, obrazujących *Polskę na mapie Europy*. Towarzyszy jej krótka, delikatnie jedynie dotykająca życie owej mapy notatka informacyjna<sup>10</sup>.

Nieco szerzej *Atlasem* Korzeniowskiej zajął się Steven Seegel, jakkolwiek jego wnioski, choć interesujące, są wielce dyskusyjne<sup>11</sup>. Autor nie uwzględnił rozwoju nauk historycznych w tamtym okresie (np. budowy warsztatu, wyłaniania się fachowych nauk pomocniczych historii) i roli, jaką w nich pełniły prace Joachima Lelewela. W efekcie prowadzi to do nieodróżniania prac z zakresu geografii historycznej od polityki historycznej — prób budowy historii Europy Środkowej i odrzucenia rosyjskiej mitologii imperialnej.

Jak widać z powyższych uwag *Atlas* Reginy Korzeniowskiej nie doczekał się wnikliwej refleksji badaczy. Nadal więc nurtującymi pozostają pytania, na które nie udzielono w pełni zadowalającej odpowiedzi: jak Korzeniowska nabywała swojej erudycji? Czy można ją nazwać historyczką? Czy może była jedynie egzaltowaną ignorantką, znajdującą przyjemność w kreowaniu się na uczoną? Jak wreszcie wyglądała jej współpraca z Lelewelem?

Regina Korzeniowska (1793–1874) przyszła na świat i wychowała się w Bochenkach, majątku znajdującym się w powiecie winnickim. Jej ojcem był winnicki sędzia ziemski Dionizy Erazm, a matką Tekla z Moczulskich, miała cztery siostry i trzech braci. Z dwojga imion jakie otrzymała na chrzcie — Maria Regina — najczęściej posługiwała się tym drugim i tak też zwracali się do niej bliscy i znajomi. Edukacja, jaką otrzymała, zapewne nie różniła się od tej, jaką wynosiły wówczas z domu córki drobnej szlachty. Nie uczyła się w szkołach publicznych, a pod okiem guwernantki francuskiej, co mogło skutkować tym, że trudniej było jej pisać po polsku. Z pewnością jednak nie zaniedbywała lektury. W domu ojca znajdował się niewielki księgozbiór, ale do jej dyspozycji były i większe biblioteki w domach bogatej szlachty, z którą Korzeniowscy utrzymywali kontakty. Jednocześnie patriotyczna atmosfera panująca w domu, wspierana autorytetem ojca — propagatora Konstytucji 3 Maja i typowe dla tego czasu rosnące zainteresowanie historią narodową sprawiły, że Regina postanowiła wpisać się w ten nurt. Miała też silne wzorce kobiece. Jednym z nich była z pewnością Klementyna Tańska, którą znała osobiście. Tym niemniej dla bliskich Reginy jej decyzja o poświęceniu się studiom nad historią musiała być zaskoczeniem. Ojciec w liście ze stycznia 1826 roku wyrażał zachwyt nad zdolnościami córki, która wcześniej „sztucznie” je przed nim ukrywała. Z jawnym zadowoleniem pi-

---

w jaki wpisywało się działanie Korzeniowskiej, to jednak uznała za istotne umieścić Korzeniowską pośród znanych kresowianek.

<sup>10</sup> D. Siwicka, *Mapy romantyków*, s. 56.

<sup>11</sup> S. Seegel, *Mapping Europe's borderlands. Russian Cartography in the Age of Empire*, Chicago 2012, s. 59, s. 101–104.

sał: „otóż i moja Reginka «obok Genlis, Sévigné, Tańskiej» stanie na świeczniku Appolina”<sup>12</sup>. Widać przy tym, że Korzeniowski talent córki sprowadzał do umiejętności dydaktycznych, które kobiety wykorzystywały do przekazywania wartości w książkach pisanych dla młodego pokolenia. O nauczanie zresztą Reginie chodziło. Za wielkie uchybienie uznała fakt, że w atlasie historycznym autorstwa A. Le Sage’a (pseudonim Emmanuela de Las Casesa)<sup>13</sup>, bardzo popularnym w całej Europie i tłumaczonym na wiele języków, zabrakło rzetelnej informacji o Rzeczypospolitej. Stosując dzisiejsze kategorie można by powiedzieć, że uwaga Korzeniowskiej wpisywała się w dbałość o polską pamięć i politykę historyczną, co nie dziwi, zważywszy na okoliczności polityczne ówczesnej środkowo-wschodniej części Starego Kontynentu.

Czym jednak był atlas Las Casesa? Odpowiedź na to pytanie pozwoli uniknąć nieścisłości pokutujących w literaturze na temat opracowania Korzeniowskiej, która jak określił to w przywołanym na początku liście Lelewel, wzorowała się na jego metodzie. Francuski piewca Napoleona przygotowaniem dzieła zajął się podczas emigracji w Anglii w latach 1803–1804. Zamysł atlasu był prosty. Chodziło o zebranie w jednym opracowaniu różnego rodzaju tablic po to, by za ich pomocą w zrozumiwały sposób wyłożyć omawiane zagadnienie — historię imperiów oraz rozwój i upadek narodów<sup>14</sup>. Idea opierała się na podręczniku chronologii — tablice, ułożone w porządku diachronicznym, prezentowały podstawowe fakty historyczne, genealogię władców i zmianę terytoriów państw na wszystkich kontynentach. Dopelnieniem były mapy, które znajdowały się na 17 planszach, zajmując ok. 1/3 ich powierzchni.

Celem Las Casesa było więc przygotowanie podręcznego materiału dydaktycznego, który znalazłby się w każdej szkole i bibliotece i który z pożytkiem służyłby w procesie nauczania, jak i samokształcenia. Oczywiście trudno nie zauważać w tego rodzaju wydawnictwie określonych tendencji, czy wręcz sterującej nim ideologii. Świadczy o tym już choćby pierwsza z 34 tablic, poświęcona losom Napoleona. Należy przy tym zaznaczyć, że kolejne plansze przedstawiały dzieje w porządku chronologicznym zaczynając od czasów starożytnych. Niezbyt przekonujące musiały być więc dla Korzeniowskiej słowa Las Casesa z listu, w którym tłumaczy się, że nie uwzględnił Rzeczypospolitej, ponieważ natura dzieła wymagała uczynienia go jak najdostępniejszym, przez co zająć się

<sup>12</sup> List Dionizego Korzeniowskiego do Reginy Korzeniowskiej z 7.01.1826 r., [w:] *Księga atlasu*, cz. 1, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [dalej: Ossolineum], rkp. 12720 II, s. 137.

<sup>13</sup> Tak najczęściej przyjmuje się w literaturze. Inna wersja podaje, że było to autentyczne nazwisko osoby, od której Las Cases odkupił pracę, by następnie opublikować ją jako własne dzieło.

<sup>14</sup> Takie rozumienie atlasu, wtórne wobec zbioru map geograficznych podaje np. *Grand Dictionnaire universel du XIX<sup>e</sup> siècle par Pierre Larousse*, t. 1, Paris 1865, s. 864.

mógł tylko wielkimi ogólnikami, a zmilczeć kwestie bardziej szczegółowe<sup>15</sup>. Co dziwi, bo na mapie Europy w epoce nowożytnej trudno było chyba nie dostrzec takiego szczegółu jak Rzeczpospolita Obojga Narodów. Korzeniowska złożyła Las Casesowi propozycję przetłumaczenia jego atlasu na język polski przy jednoczesnym dołączeniu doń brakujących tablic dotyczących historii Polski. Ten z entuzjazmem przyjął ofertę, choć wydania z roku 1844 nie doczekał — zmarł dwa lata wcześniej. Ów przekład z francuskiego — informacja o tym widnieje na pierwszej stronie<sup>16</sup> — był jak się zdaje w niemalym stopniu zmieniony w stosunku do pierwotnych planów. Większość stanowiły bowiem tablice dotyczące historii Polski. Z atlasu Las Casesa pozostały jedynie plansze dotyczące genealogii królów Anglii i Francji.

Około 1826 r. Korzeniowska planowała wyłącznie uzupełnienie francuskiego dzieła o maksymalnie trzy tablice dotyczące historii Polski. Jednak z czasem coraz częściej zaczęła ją zaprzętać myśl o „małym atlasiku narodowym na wzór Lesażowego”<sup>17</sup>. Do opracowania takiego wydawnictwa Korzeniowska podeszła bardzo poważnie. Przede wszystkim informację o swoich zamiarach przesłała do wielu uczonych historyków wraz z prośbą o poradę oraz merytoryczną opiekę. Wici rozpuściła również wśród bogatej szlachty, w nadziei na finansowe wsparcie przedsięwzięcia. Spodziewając się wielu różnych odpowiedzi, założyła swoisty rodzaj książki na korespondencję, w której planowała umieszczać odpisy wysłanych przez siebie listów, dołączać oryginały epistoł uzyskanych w sprawach atlasu oraz dodawać notatki i zapiski związane z koncepcją dzieła.

Po prawdzie to mnie wstydzi takie potoczne rzeczy kreślić, jak by to jakie ważne dyplomata były. Lecz tam mówią, że ludzie przezorni tak zwykli czynić. Oni to jakies kopie listu spisują. Mówią że Karol Sienkiewicz miał ten zwyczaj i że u niego była książka na korespondencje ważniejsze. Nie wiem czy długo wytrwam w tym układzie, lecz może kilka listów do roku zbiorę<sup>18</sup>.

W istocie nie wypełniła początkowych zamiarów. „Książka korespondencji” szybko przerodziła się w pamiętnik, na kartach którego pojawiały się nie tyle wpisywane listy, co opis trapiących ją problemów, związanych z pracą nad atlasem. Regina dała w ten sposób przegląd własnych nastrojów, opisywanych

<sup>15</sup> *List Emmanuela de Las Casesa do Reginy Korzeniowskiej*, 6.07.1828, [w:] *Księga atlasu*, cz. 1, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 179.

<sup>16</sup> M.R. Korzeniowska, *Atlas historyczny, genealogiczny, chronologiczny i geograficzny znany powszechnie pod nazwiskiem A. Le Sage (Hrabiego De Las-Casès): przełożony na język polski z dodatkiem kilku tablic w dziele francuzkiem opuszczonych, jako to: genealogii monarchów rosyjskich, dawnych królów Szkocyi, Polski, Czech i Węgier, oraz Xiążąt Pomorskich i Kuralndzkich, z pomocą wielu uczonych*, Wilno 1844.

<sup>17</sup> *Pamiętnik Reginy Korzeniowskiej*, [w:] *Księga atlasu*, cz. 2, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12721 III, s. 1.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 5.

niekiedy z silną ekspresją. Dzięki temu zyskaliśmy źródło m.in. do tego, jak prowincjonalną szlachciankę przyjmowano na salonach w stolicy.

Korzeniowska szybko się zorientowała, że biblioteka ojca to za mało do podjęcia dogłębnych studiów nad historią Polski. Uparcie starała się sama docierać do informacji i mozolnie budować własną erudycję. W końcu, nawet gdy odpowiedzi na stawiane pytania uzyskiwała od Lelewela, dopytywała, na jakich źródłach opierał swoją wiedzę. O ile na początku realizacji swoich planów nie mogła być uważana za przygotowaną do podjęcia pracy naukowej, o tyle z czasem trudno tak kategorycznie odmówić jej nabywania pewnych umiejętności warsztatowych. Nie ma też podstaw, by orzekać o jej całkowitej niezajomości łaciny. Choć z pewnością czytanie w tym języku było dla niej dużym wyzwaniem. Po bezowocnym pobycie w Puławach, by przyspieszyć prace związane z przygotowaniem atlasu, w lipcu 1828 r. zdecydowała się na wyjazd do Warszawy. Liczyła na nawiązywanie dalszych koneksji, pomocy przy tłumaczeniu łacińskich tekstów oraz odszukanie dokumentów, z których zrobi kopie i wzbogacona w materiały powróci do Bochenik. Z pamiętnika dowiadujemy się o dobroci, jaką okazała jej Katarzyna Lipińska, ale i o kłopotach ze znalezieniem kolejnego miejsca pobytu, które mogłoby zostać jej gościnnie zaoferowane. Przez jakiś czas pomagała jej Estera Raczyńska (ciotka Edwarda), później jednak pomocy musiała szukać u Konstancji Raczyńskiej (żony Edwarda). Gdy w końcu i w pałacu nie mogła już dłużej zajmować miejsca zaczęła myśleć o wynajęciu pokoju w szynku. Ostatecznie znalazła gościnę w dobrach grochowskich rodziny Hermanów. Perypetie związane z poszukiwaniem lokum skomentowała w pamiętniku następująco: „o wielkich domach już słyhać nie było. Jedne podupadły na fortunie, drugie na staropolskich obyczajach. Matki z córkami o grosz się liczyły”<sup>19</sup>.

Korzeniowska z przesadą opisywała jednak fiasko wyjazdu do Warszawy. Udało jej się bowiem uzyskać zgodę cesarza Mikołaja I na wykupienie aż 50 biletów prenumeracyjnych, stanowiących poręczenie zakupu tytułu sztuki atlasu. Władca Rosji, a także ówczesny król Polski okazał się tak łaskawy, ponieważ na stronie tytułowej miała zostać wydrukowana dedykacja dla cesarzewicza Aleksandra. Zdobycie funduszy dzięki ofiarności Mikołaja I zostało jej zresztą wypomniane w pamiętniku jednej z guwernantek bogatych rodzin szlacheckich, o czym niżej.

Regina Korzeniowska, na kartach swojego pamiętnika, jasno wyraziła opinię, że bez Joachima Lelewela przygotowywane przez nią dzieło nigdy by nie powstało. Inni uczeni zazwyczaj ją zbywali, jak choćby Ignacy Żegota Onaciewicz czy Feliks Bentkowski. Podziw i pełne zaufanie do dawnego wileńskiego profesora przybrały taką postać, że nawet gdy Edward Raczyński zaproponował wydanie dzieła własnym sumptem, nie zgodziła się na to, tłumacząc, że Lelewel

<sup>19</sup> Ibidem, s. 23.

musi nad wszystkim sprawować pieczę i od niego zależy, gdzie i kiedy opublikowany zostanie atlas. Co ciekawe w „Spisie listów” do zebranej korespondencji pod numerem 8 w roku 1828 odnotowała list „uczonego Onacewicza”, gdy tymczasem Lelewela określała zawsze mianem „historyk”. Z kolei Tomasz Święcki, autor m.in. *Opisu starożytnej Polski* zyskał miano „krajopisarza”. Na panewce spaliły jej próby kontaktu z Jerzym Samuelem Bandtkie. Zapewne przyczyniła się do tego przekazana pośrednio informacja od księcia Henryka Lubomirskiego, że „Bandkie jego zdaniem leniwy i pracujący dla korzyści z dziejów swoich. Mała więc jego pomocy nadzieja”<sup>20</sup>.

Oprócz pomocy merytorycznej, głównie zapewnianej przez Lelewela, ale i z uporem pozyskiwanej niekiedy od innych, wspomnieć należy wsparcie, jakiego udzieliły jej osoby zaangażowane w techniczną stronę przedsięwzięcia oraz rozpropagowanie go w towarzystwie. Karol Hoffman i Krystyn Lach Szyrma dołożyli starań, by drukarnia Gałęzowskiego i Spółki, w której mieli udziały, wywiązała się jak najlepiej z powierzonego zadania. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa oraz Stefan Witwicki pomagali jej ułożyć *Prospekt na atlas*, który miał się ukazać drukiem i zachęcać do zakupu biletów. Ta pierwsza wspomagała Korzeniowską również w zdobywaniu prenumeratorów. Widać z tego, że Regina była utalentowaną organizatorką, nieugięcie realizującą swój projekt. Od ok. 1826 r. praktycznie podporządkowała swoje życie wydaniu atlasu oraz studiom nad historią Polski. Jak jednak współcześni reagowali na jej pomysł? W pamiętnikach osób, które zetknęły się z Korzeniowską lub znały ją dłużej znaleźć można sporo komentarzy na temat przedsięwzięcia Podolanki<sup>21</sup>.

Jej współpraca z Lelewelą dla obu stron nie była łatwa. Nawet jeżeli przyjmujemy, że nie wszystkie listy historyka przesłane do Korzeniowskiej się zachowały<sup>22</sup>, to widać wyraźnie, że pochłonięty pracą nie był w stanie na wszystkie odpowiadać. W pewnym momencie był wprost zasypywany pytaniami i wątpliwościami rozentuzjasmowanej „odkrywczyńi”. W liście do matki z Łucka z 21 lipca 1827 r. pisze: „Panna Korzeniowska Regina gwałtem do mnie chciała przyjechać, ledwie jej to pani Chodkiewiczowa wyperswadowała. Nie wiem, co by to z tego było”<sup>23</sup>. Był to komentarz do nieudanego spotkania w Młynowie, gdy Korzeniowska za wszelką cenę chciała wykorzystać pobyt Lelewela w Łucku. W listach historyka widoczne jest zniecierpliwienie postawą Podolanki, któ-

<sup>20</sup> List A. Wereszczyńskiego do Reginy Korzeniowskiej z 10.02.1828, [w:] *Księga atlasu*, cz. 1, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 347.

<sup>21</sup> Zob. np.: E.A. Iwanowski, *Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych*, t. 2, Lwów 1882; *Próbki historyczne. Dzieło pośmiertne hr. Henryka Rzewuskiego z przedmową Bolesławy*, Paryż 1868.

<sup>22</sup> W edycji poniżej nie został np. uwzględniony list, który zachował się jedynie we fragmencie.

<sup>23</sup> List Joachima Lelewela do matki z 2.08.1827, [w:] *Listy Joachima Lelewela. Listy do rodzicielstwa pisane*, t. 1, Poznań 1878, s. 467.



ra czasami zdawała się bardziej cierpieć z powodu pracy twórczej niż realnie ją podejmować. Lelewel stanowczo nakazywał przyspieszyć prace i z niezadowolaniem donosił o opóźnieniach spowodowanych brakiem przesyłanych przez Reginę tablic. Z Brukseli, kilka lat po wygnaniu z kraju, gdy wreszcie dotarł do niego *Atlas*, napisał do przebywającego wówczas w Paryżu Leonarda Chodźki:

Doszły mi tablice Reginy i nad wypisami z nich fałdów dosiaduję. Zapewneś je widział i powziął wyobrażenie, co to za atlas być miał. Gdyby Regina nie była kapryśnicą, byłbym go do wyższej podniósł perfekcji. Lecz i w tym stanie, w jakim miał być, mógł się z najlepszymi w tym rodzaju ubiegać o pierwszeństwo<sup>24</sup>.

Lelewel był zdania, że gdyby Korzeniowska dotrzymywała wcześniej ustalonych terminów, z pewnością udałoby się wydać tablicę ósmą, zwłaszcza, że była już gotowa druga część historii literatury polskiej<sup>25</sup>.

Z kolei Korzeniowska, mimo niewątpliwego podziwu dla wielkiego historyka, szczególnie gdy nastrój jej nie dopisywał, nie była zbyt dyskretna, komentując pracę Lelewela. Eugeniusz Skrodzki wspominał w swoim pamiętniku, jak Podolanka „niedzielnego odpoczynku nie pogwałciła nigdy, wygadując na Lelewela, że kalwin, arianin, bo co niedziela pracuje”<sup>26</sup>. W księdze listów, narzekając na swój pobyt w Warszawie, pisała:

nawet nikogo nie znalazłam do zwiedzania monumentów! Bo czy uwierzycie, że ten Lelewel nawet wstydzi się ze mną ulicą przejść, wypiera się mnie, a on jeden jest, którego ja, przyznać się bym mogła! *mais plais sentiries à part*, jego postawa nigdy by mnie nie skompromitowała przed nieznanymi, a przed znajomymi jego charakter poważny, ta duoza nadludzka, która nie pała poziomymi uczuciami, lecz się wynosi do moralnych i wyższego rzędu natchnień wspaniałości, ten umysł zajęty jedynie obrotami historycznymi aż nadto gwarancje by dla mnie zabezpieczał, iż się nikt nie pomyli nad naszymi poszukiwaniami<sup>27</sup>.

Gorzkie wyrzuty kończy jednak odwołanie do współpracy — wspólnych poszukiwań. O zniecierpliwieniu historyka panną Reginą pisze w pamiętniku Natalia Kicka. Wspomina o tym, jak „mordowała” Lelewela i Kazimierza Brodzińskiego, zasięgając ich zdania oraz przytacza anegdotkę, zapewne powtarzaną w warszawskich salonach, gdy tylko wspomiano Korzeniowską:

<sup>24</sup> *List Joachima Lelewela do Leonarda Chodźki z 13.01.1839*, [w:] *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 2, Kraków 1949, s. 242

<sup>25</sup> *List Joachima Lelewela do Leonarda Chodźki z 5.01.1858*, ibidem, s. 360.

<sup>26</sup> E. Skrodzki, *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Warszawa 1962, s. 47.

<sup>27</sup> *Pamiętnik Reginy Korzeniowskiej*, s. 38.

Raz na ulicy zawołała go [Lelewela], prosząc jako kolegę na niwie historycznej, aby jej pantofla rozwiązana wstążkę zawiązał. Przykląkł Lelewel u stóp panny Reginy, wywiązał się sumiennie z zadania, lecz od tej pory, jak tylko spostrzegł pannę Reginę, unikając zbytku łaski, odchodził jak najdalej<sup>28</sup>.

Drobnych złośliwości nie poskąpił panie Reginie również Juliusz Słowacki. W liście do siostry drwił z wyboru Józefa Korzeniowskiego do Towarzystwa Przyjaciół Nauk razem z Johannem Wolfgangiem Goethem, komentując, że „za niedługo i pannę Korzeniowską wybiorą”. Pisał dalej, że prawdopodobnie wyjechała już z Warszawy, „ale pewno baba dobrze nie skończy, bo jak stare francuskie przysłowie mówi *la femme qui parle latin, l'enfant qui est nourri de vin, soleil qui luisarne au matin, ne viennent point à bonne fin*”<sup>29</sup>. Interesujące, że pośrednio Słowacki przyznaje Korzeniowskiej pewną erudycję i zainteresowania intelektualne, które, jego zdaniem, najwyraźniej kobiecie nie przystoją.

Podirytowana zdziwaczałym zachowaniem Reginy w swoim pamiętniku krytycznie oceniła ją Wirginia Jezierska. Pochodząca z Francji towarzyska lat dziecinnych Zofii Chodkiewiczówny, a potem, po wielu nieudanych inwestycjach męża, nauczycielka w zamożnych domach szlacheckich Wołynia, opisała towarzystwo, które gromadziło się w Młynowie. Korzeniowską poznała w sierpniu 1841 r. Określiła ją jako mniej więcej czterdziestoletnią brunetkę, dość pospolitej postawy. Była „pomimo wiedzy nieznośna dzięki swej pasji pakowania się dowolnie do każdego domu i narzucania wszystkim swego towarzystwa”. Nie bez złośliwości wspomina, że „udało jej się sprzedać cesarzowi 50 egzemplarzy swojego atlasu po 10 dukatów egzemplarz”. Jak pisałam wcześniej, monarcha zgodził się na to nie przez naiwność czy hojność, ale ponieważ dzieło miało zostać zadedykowane jego synowi. Jezierska zapewne nie miała nigdy w rękach atlasu Korzeniowskiej, pisze bowiem o autorce: „tłumaczka Lesage’a — która do jego atlasu dodała historię Polski, zaledwie w nim wzmiankowaną”<sup>30</sup>. Wskazuje to jednocześnie na nieznamość i być może niewielkie powodzenie wspólnego dzieła Korzeniowskiej i Lelewela.

Zainteresowanie zakupem biletów było mniejsze niż zakładano. Nie wszyscy przedstawiciele zamożnej niegdyś szlachty wyrazili chęć opłacenia abonamentu. Ponadto druk przerwało powstanie listopadowe. Z planowanych 10 tablic wydrukowano jedynie 7, po zduszeniu zrywu narodowego drukarnia Gałęzowskiego została zamknięta, a znajdujące się w niej kamienie litograficzne skonfiskowano. W późniejszych latach Korzeniowskiej udało się zrealizować wydanie w 1844 r. w drukarni Zawadzkiego w Wilnie, ale i tym razem publikacja była daleka od

<sup>28</sup> N. Kicka, *Pamiętniki*, oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński, Warszawa 1972, s. 176.

<sup>29</sup> Kobieta, która mówi po łacinie, dziecko pojone winem, słońce, które świeci z rana nie skończy dobrze. *List Juliusza Słowackiego do Aleksandry Bécu z 6.01.1830*, [w:] *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 51.

<sup>30</sup> W. Jezierska, *Z życia dworów i zamków na Kresach 1828–1844*, Poznań 1924, s. 40.

kompletności<sup>31</sup>. Zamierzano wydawanie kolejnych tablic, które abonujący atlas miał z czasem otrzymywać. Nie udało się jednak doprowadzić tego zamysłu do końca.

Do dziś biblioteki dysponują *Atlasami* Reginy Korzeniowskiej najczęściej złożonymi z przypadkowo zachowanych tablic. Wydanie pierwsze z roku 1831, we współpracy z Lelewelem nigdy też nie doczekało się okładki. Składało się z siedmiu tablic: chronologicznej, genealogicznej królów polskich z domu Piasta, genealogicznej W. X. Litewskich i królów polskich obieralnych, geograficzno-politycznej, politycznej, chronologicznej literatury i historycznej. Karol Estreicher nadał mu tytuł *Atlas historyczny, genealogiczny, chronologiczny i geograficzny Polski*, który do dziś jest powtarzany w literaturze przedmiotu<sup>32</sup>. Warto jednak zauważyć, że Korzeniowska w wydaniu wileńskim o tytule swojego dzieła wydanego w 1829 napisała, że był to „Atlas Polski i Rosji”<sup>33</sup>.

### Podstawa źródłowa oraz nota edytorska

Podstawą źródłową niniejszego wydania wyboru listów są rękopisy z zasobów dwóch bibliotek. Listy Reginy Korzeniowskiej znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą 4435 III/t.2, listy Joachima Lelewela, list Onacwicza oraz notatka R. Korzeniowskiej — w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod sygnaturą 12720 II. Pierwsze z wymienionych należą do kolekcji zatytułowanej: „Korespondencja Joachima Lelewela od r. 1806–1830. t. 2, Jakubowicz-Kwiatkowski” i zostały w całości udostępnione w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej dzięki projektowi *Patrimonium*<sup>34</sup>. Na każdym ze skanów, wykonanych w wysokiej jakości, widoczna jest foliacja. Korespondencja została ułożona według nazwisk poszczególnych nadawców, choć często bez zachowania chronologii w obrębie ich grup. Trudno ustalić, czy taki był układ kolekcji, gdy trafiła do biblioteki.

Pozostałe wydawane tu listy są nabytkiem Ossolineum, pozyskanym od rodziny Reginy Korzeniowskiej<sup>35</sup>. Mikrofilm tych rękopisów, przechowywany również w Bibliotece Narodowej, odznacza się słabą jakością, co powoduje, że rozczytanie niektórych fragmentów tekstu bez pomocy oryginału nie jest możliwe. Kolekcja została sztucznie podzielona na dwie części. Pierwsza obejmuje korespondencję Korzeniowskiej z lat 1826–1849. Rozpoczynają ją listy do Korzeniowskiej, ułożone alfabetycznie wg nadawców, następnie załączono pięć listów

<sup>31</sup> M.R. Korzeniowska, *Atlas historyczny, genealogiczny, chronologiczny i geograficzny znany powszechnie pod nazwiskiem A. Le Sage (Hrabiego De Las-Casès)*, Wilno 1844.

<sup>32</sup> *Bibliografia XIX wieku*, red. K. Estreicher, t. 28, s. 117, Kraków 2012, *Atlas historyczny, genealogiczny, chronologiczny i geograficzny Polski*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>34</sup> <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/text?id=info-patrimonium> [dostęp 27.08.2023].

<sup>35</sup> A. Drozdowska, *Wspólne wydawnictwo Joachima Lelewela i Reginy Korzeniowskiej*, s. 17–22.

od Reginy, dalej umieszczono listy od różnych nadawców — ale nieskierowane do autorki *Atlasu*. Na końcu znalazł się *Spis listów lub szpargałów tyczących się prac literackich od roku 1826 do roku 1840 zebranych przez Marię Reginę Nałęcz-Korzeniowską*. Ten właśnie spis jest kluczowy dla zrozumienia idei, jaka kryła się za gromadzeniem materiałów związanych z pracą nad *Atlasem*. Korzeniowska skrupulatnie zindeksowała swoją korespondencję, nadając poszczególnym listom numery, zapisane cyframi rzymskimi i arabskimi, odnoszące się do *Spisu*. To on pierwotnie wyznaczał układ rękopisów.

Część druga kolekcji, opatrzona odrębną sygnaturą, zawiera różne papiery odnoszące się do *Atlasu*, w tym pamiętnik Korzeniowskiej, fragmenty tablic do *Atlasu*, kosztorysy, brudnopisy prospektu i inne. Tu również zrozumieniu koncepcji stojącej za gromadzeniem przez Reginę materiałów przeszkadza wtórnie skonstruowany układ. Szczególnego rodzaju pamiętnik jest bowiem ściśle połączony z zebraną korespondencją, ponieważ miał stanowić rodzaj komentarza do niej. Jego analiza oraz porównanie ze wspomnianym wyżej *Spisem* wskazuje, że część korespondencji z kolekcji Reginy Korzeniowskiej zaginęła.

Poniżej publikuję wybór siedmiu listów związanych z pracami nad *Atlasem historycznym* Reginy Korzeniowskiej. Oś główną stanowią znajdujące się w kolekcji listy Joachima Lelewela (zrezygnowano z jednego z nich, zachowanego jedynie we fragmencie). Zachowało się zdecydowanie więcej epistoł Reginy Korzeniowskiej. Dlatego w jej przypadku ograniczyłam się jedynie do tych, które korespondują bezpośrednio z listami historyka. Wyjątkiem jest *Notatka urywkowa*, prawdopodobnie przekazana Lelewelowi w Warszawie. Ponieważ jednak spośród wielu tego rodzaju pisemnych zapytań przesłanych przez Korzeniowską do Lelewela tylko ta została opatrzona przez niego odpowiedzią, postanowiłam ją uwzględnić. Zamieściłam również list Ignacego Żegoty Onacewicza, ponieważ stanowi kontekst dla listu Reginy z 20 XI 1826 r. oraz znajdują się w nim odniesienia do pracy Lelewela. Ponadto Onacewicz był drugim historykiem, po którym Korzeniowska spodziewała się pomocy. Ten nie był jednak zbyt zainteresowany poświęceniem czasu na ustalenia historyczne potrzebne do *Atlasu* panny Reginy. Do tego to jedyny, zachowany list od Onacewicza sprzed 1830 r., pokazujący jak różne było jego zaangażowanie w porównaniu z Lelewelem.

Najbardziej czytelne są listy Reginy Korzeniowskiej. Jednak dukt jej pisma zmieniał się wraz z nastrojem, z jakim podchodziła do korespondencji. Inaczej stawia litery w kaligraficznie napisanym tekście, wyrażającym prośbę o pomoc, a inaczej, gdy kieruje nią nerwowy pośpiech i rozgoryczenie związane z tym, że Lelewel nie poinformował jej o swoim pobycie w Lucku. Nie omieszkała nawet powtórzyć dwukrotnie słowa „pilne” na kopercie. Pismo Lelewela nastęrcza trudności przede wszystkim dlatego, że jest bardzo drobne. Litera mierzy średnio 1 mm, zarówno jeśli chodzi o długość, jak i wysokość. Z kolei pismo Onacewicza charakteryzuje maniera nielączenia ze sobą liter. Tylko pozornie wydaje się

to pomocne. Ponieważ Onacewicz przy takim sposobie zapisu dodatkowo nie zamykał liter, często więc „u” nie różni się od „o”, „a” i „n”.

Przygotowując listy do druku, posiłkowałam się instrukcją wydawniczą, zaproponowaną przez Kazimierza Lepszego<sup>36</sup>. Zgodnie z instrukcją zachowano skrócenia dotyczące zwrotów grzecznościowych przed nazwiskiem. W nawiasie prostokątnym rozwinięto jedynie skrót dla słowa Pan, aby odróżnić go od inicjału imienia.

W tekście nie zostały uzupełnione imiona własne tylko w przypadku osób, co do których zachodzą wątpliwości. Nie zostały zaznaczone poprawki i skreślenia w tekście oryginalnym dokonane ręką samego pisarza, ponieważ nie miały one znaczenia dla treści listów.

Poprawiono *lapsus calami*. Dla ułatwienia czytania źródła zmodernizowano pisownię tekstu, np. nie pozostawiono samogłosek pochylnych, przyimki i przedrostki zapisano rozłącznie, litery i, j, y zostały oddane przez i, j odpowiednio do zasad współczesnej pisowni, użycie liter wielkich i małych zostało dostosowane do współczesnych norm. Zmodernizowano interpunkcję przede wszystkim poprzez dodanie przecinków przed słowem „który” i spójnikiem „że”. W kilku przypadkach pozostawiono dawną interpunkcję, aby nie zmieniać myśli piszącego. Również dla większej łatwości czytania wprowadzono akapity, w miejscach, w których zaczyna się nowy wątek. Szczególnie Regina Korzeniowska miała tendencję do zapisywania całej kartki papieru bez marginesów, a czasem wykorzystując brzeg listu by zapisać uwagi, o których zapomniała wspomnieć w „tekście głównym”.

## 1.

*Joachim Lelewel do Reginy Korzeniowskiej, Łuck, październik 1826*

*Or.: Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 191–194*

Wśród smutku, którym Najwyższemu podobało się Wielmożną Panią Dobrodziejkę dotknąć niewczesna by może była niniejsza odezwa moja, gdybym nie przewidywał powolności, jakiej bogobojność chrześcijańska wymaga, gdybym się nie spodziewał, że w pracy i zatrudnieniu, po bolesnej stracie — pociechy, po smutku — pożytecznej dla publiczności rozrywki Wielce Szanowna Pani Dobrodziejka szukać nie zaniechasz<sup>1</sup>. Piszę więc, z podróży. Zrozmaicone kłopoty moje, nie dozwalały mi na miejscu na Jej tablicach kłaść notat. Wziąwszy z sobą, w celu ażebym je, stosownie do żądania Wielmożnej Pani Dobrodziejki odesłał, oderwałem niejakię chwilę, aby je skonfrontować z notatami, które na ten ko-

<sup>36</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych. Od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

<sup>1</sup> Lelewel odnosi się do śmierci ojca Reginy — Dionizego Korzeniowskiego.

niec z sobą wziętem. Wpatrując się w tak pracowicie wyegzekwowane<sup>2</sup> tablice, lękałem się moimi dopiskami szpecić. Gdy atoli coraz większa ukazywała się potrzeba obserwacji, zdecydowałem się pogryzmolić, choćby to o zniszczenie tę tablicę przywieźć miało<sup>3</sup>. Zbroiwszy to, za późno jest przeproszać. Zdam raczej sprawę z postrzeżeń moich.

Wszystkie banialuki, tak zwane Prokopowe<sup>4</sup>, na pierwszej znajdującej się tablicy, trzeba wyrzucić. Koniecznie wyrzucić trzeba! Katalog historyków lepiej i dokładniej będzie mógł być wypisany, gdy wyjdzie pismo Łukasza Gołębiowskiego, którego druk już się kończy<sup>5</sup>. Spodziewam się, że Pani sama będziesz miała satysfakcją, potrzebny do tablic Swoich wypis dopełnić.

Co do genealogii ponotowałem com wiedział. O Katarzynie<sup>6</sup> co miała być za Michałuszkiem<sup>7</sup>, znalazłem w moich notatkach, że była córką Jana Wacława Pierwszego: niezupełnie za to ręczyć mogę. Możem się gdzie nie gdzie pomylił. Com wiedział, a czegom nie wiedział, albo pod ręką do zapełnienia notat nie miałem, to przypisywania moje okażą. Wielu rzeczy wiedzieć nie można.

[<sup>8</sup>] z drugą tablicą, na tej tablicy wilem rejwachu narobił. Ależ bo to pewna, że między głogowsko-sagańskimi [*sic!*], Konrad III, IV, V; Henryk VI, VII, VIII są bracia. Między legnickimi<sup>9</sup>: Fryderyk II, Jerzy I i Jan są bracia, równie jak

<sup>2</sup> Tu: wykonane.

<sup>3</sup> Jak wynika z listu zostały do niego prawdopodobnie dołączone tablice z notatkami Lelewela. W zasobie Biblioteki Ossolineum zachowały się jedynie dwie niewielkie kartki papieru zatytułowane: „Xiążęta Szląscy z domu czeskiego od 1260” (z oderwanym znacznym fragmentem w lewym dolnym rogu) oraz „Książęta Pomeranii Gdańskiej” z widocznymi poprawkami Lelewela i dołączonym opisem „Dom Piasta”, spisany jego ręką. Ponieważ pierwotny układ spuścizny Korzeniowskiej został całkowicie zaburzony, trudno określić, czy któraś z tych kartek została dołączona do listu z 1826 r. Wszystko wskazuje na to, że przesłane Lelewelowi tablice, które zwrócił z naniesionymi poprawkami zaginęły.

<sup>4</sup> Chodzi o tzw. *Chronicon Slavo-Sarmaticum Procosii* napisaną przez rzekomego kronikarza Prokosza, wydaną w Warszawie w 1825 r. pt.: *Kronika polska przez Prokosza w wieku X napisana: z dodatkami z kroniki Kagnimira, pisarza wieku XI, i z przypisami krytycznymi komentatora wieku XVIII pierwszy raz wydrukowana z rekopisma nowo wynalezionego*. Jej autorem był prawdopodobnie Przybysław Dyamentowski. Falszerstwo gruntownie przeanalizował Lelewel, a informacje na ten temat podaje Ł. Gołębiowski, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach ich i wadach*, Warszawa 1826, s. 213–214.

<sup>5</sup> Ł. Gołębiowski, *O dziejopisach polskich*, której autor korzystał z notat Lelewela.

<sup>6</sup> Katarzyna (ok. 1413–ok. 1480) Najmłodsza córka Siemowita IV księcia na Rawie, Płocku, Sochaczewie, Gostyninie, Płońsku i Wiźnie i Aleksandry Olgierdówny.

<sup>7</sup> Michał Bolesław (ok. 1390–1452), syn wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowica; do małżeństwa Michałuszki z Katarzyną doszło ok. 1439 r. por.: J. Tęgowski, *Stosunki wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza z książętami mazowieckimi (1432–1440)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica”, 2004, t. 3, s. 45–57.

<sup>8</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment.

<sup>9</sup> Właśc.: linia legnicko-brzeska.

Jerzy II z Fryderykiem III. Przymnożenie książąt opolskich i inny porządek cieszyńskich najlepiej się z notat i dołączonej karteczki okaże<sup>10</sup>.

Na trzeciej tablicy, prawie nic nie zrobiłem, bo do zrobienia najwięcej potrzeba. Zanotowałem tylko co w jagiellońskiej rodzinie opuszczone było. Z instancją<sup>11</sup> przy tym wnoszę, aby rodzina Stanisława Augusta poszczególnioną była, bądź przy domu Czartoryskich, bądź osobno. Obligowałem P[ana] Onufrego<sup>12</sup>, aby przeziadając w Puławach, powypisywał dla Pani z tablic genealogicznych Jabłonowskiego<sup>13</sup> genealogię książęcych domów polskich, których Pani Dobrodziejka potrzebować możesz. Ostrzegam tylko, że w tych tablicach Jabłonowskiego jest wiele banialuk, tej natury, jak prokoszowe. Cokolwiek tedy w dawniejszych czasach i w początkach swoich wykracza z posad historycznych, niech będzie od Pani mojej wzgardzone i zarzucone. Radziwiłłów przez żaden sposób do litewskich książąt lepić nie można. Nie wiem jak z nimi na tablice wystąpić. Ich przodki Ościki i Radziwiłłowicze, znani byli w XIV i pod koniec XV-go wieku pozyskali w XVI tytuł książęcy od cesarzów, genealogia książąt litewskich, która się przy panowaniu Kazimierza Jagiellończyka przez Albertrandego [*sic!*]<sup>14</sup> napisanym umieszcza, niechaj dla Pani Dobrodziejki będzie wskazówką i historyczną poradą, do której resztę dołączyć można, z tych wypisów wyciągniętych, które P[an] Onufry nadeśle.

Zawsze by mi się zdawało, aby naczelną tablicę utworzyć z samych chronologicznych rejestrów. Niezmiernie już dawno Lesagea [*sic!*]<sup>15</sup> nie widziałem. Ile jednak pomnę, jest tam coś podobnego. Może by się na tej pierwszej tablicy pomieścili: biskupi, kanclerze, niektórych województw wojewodowie lub

<sup>10</sup> W zasobie Biblioteki Ossolineum nie zachowała się ta nota dotycząca książąt opolskich i cieszyńskich.

<sup>11</sup> Z naleganiem

<sup>12</sup> Onufry Antoni Józef Korzeniowski (1809–1868), brat Marii Reginy, od ok. 1823 r. w warszawskiej szkole bombardierów. Powstaniec listopadowy, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, skazany zaocznie na szubienicę za „zbrodnię rokoszu”, następnie na emigracji we Francji i we Włoszech; zob.: S. Kieniewicz, *Korzeniowski Onufry Antoni Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, red. K. Konopczyński, Wrocław 1990, s. 177–178.

<sup>13</sup> Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777), *Tabulae Jablonovianae: ex arboribus genealogicis familiarum Slavicarum Regni Poloniae*, wydane w Norymberdze w 2 tomach w latach 1743–1748.

<sup>14</sup> Chodzi o dzieło Jana Chrzyciela Albertrandiego, *Panowanie Kazimierza, Jana Alberta i Alexandra Jagiellończyków królów polskich i w książąt litewskich*, wydane przez Ignacego Żegotę Onacewicza: *Panowanie Kazimierza Jagiellończyka króla polskiego i w księcia litewskiego wyjęte z rękopismów Jana Albertrandego biskupa zenopolitańskiego*. T. 1 ukazał się w 1826 r. w Warszawie, do druku oddany w końcu sierpnia.

<sup>15</sup> Auguste Le Sage — pseudonim literacki — właśc. Emmanuel-Auguste-Dieudonné, comte de Las Cases (1766–1842), autor popularnego w całej Europie atlasu historycznego: A. Lesage, *Atlas historique*, Paryż 1799 (1810, 1814, 1822).

kasztelani, których łatwo z pierwszego tomu Niesieckiego<sup>16</sup> wypisać. Byłoby to prawdziwie użyteczne.

Od napisania listu tego [<sup>17</sup>] wracam do Warszawy  
Łuck, październik 1826

## 2.

*Regina Korzeniowska do Joachima Lelewela, Bochenniki, 20 XI 1826 r.*  
*Or.: Kraków, Biblioteka Jagiellońska, rkp. 4435 III, s. 355r–356v*

20. 9bra 1826 [20 XI] Bochenniki<sup>18</sup>  
Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałam list i trąbkę<sup>19</sup> blaszaną nie wiem sama jakim cudownym i łatwym sposobem dnia 12 9bra [12 XI] z Winnicy<sup>20</sup>. Nie przewidziałbyś W.W. Pan Dobrodziej z jakim bolesnym rozrzewnieniem powitane zostały moje dawne karty! z jakim smutnym wspomnieniem ujrzałam swą trąbkę, którą mój ojciec sam na pierwszą ekspedycję kazał zrobić, i sam wyprawieniem jej do Pana zajął się na początku tego roku, dopiero 10 miesięcy temu. Ah! Panie, co za okropne zmiany! Jednak masz rację przewidywać Wielmożny Pan Dobrodziej wszelką powolność z mej strony na wyroki Boskie. Trudniej by mi było po takiej stracie doznać pociechy, i onej ani spodziewam się, ani żądam, bo by niepodobieństwo było żadnego rodzaju szczęścia doznać wyrównującego tak okropnemu nieszczęściu. Najpomysłniejszy skutek w mej pracy już by utracił dla mnie cały swój urok, a przecież kończyć przedsięwziętą robotę pragnę i zamyślam, choć już nie ma nic, co by mi ją wynagrodzić mogło.

Daruj Panie, że się tak szczerze tłumaczę, kiedy już przyszło o tym z Nim mówić, kiedy Jego ekspedycja odnowiła pierwszy ucisk żalu, nie mogę go ukryć, choć tyle sobie obiecywałam nieunudzać Go sobą! Trudno mi będzie zamilczyć i o mej wdzięczności dla Pana, musisz Pan posłuchać trochę jak tu się unoszą nad jego dobrocią, jak mnie samą zatrważa myśl tyle Mu być winą. Jak mi miło oczyma przebiegać ślady Jego ręki po tablicach, a jak smutno patrzeć na tę, która nietkniętą jest! Czy już Panu cierpliwości brakło? Czyli mam ją przerobić na obszernym arkuszu, aby wzroku Mu nie psuć nad wyślepianiem tak drobnego pisanja jak moje. Dopiero widzę, co to za męka była dla Pana Dobrodzieja z tymi

<sup>16</sup> K. Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkich katedr; prowincji i rycerstwa klejnotami ozdobiona*, t. 1, Lwów 1728 r., wydany w drukarni Collegium Lwowskiego Societatis Jesu.

<sup>17</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment.

<sup>18</sup> Wieś nad rzeką Boh, obecnie Ukraina.

<sup>19</sup> Tubę.

<sup>20</sup> Miasto powiatowe guberni podolskiej, obecnie Ukraina, przez Winnicę przebiegała droga pocztowa.



poprawkami. Ja myślałam, że drugie tyle potrzeba będzie papieru na przerobienie tego wszystkiego, a teraz nieodżałowaną rzeczą widzę, że Mu subiekcji<sup>21</sup> przyczyniła, i oczom Jego zapewne zaszkodziła, czym się przyczynia jeszcze ta cała strona niepotrzebnie zabazgranego papieru.

Skoro sobie przypomnę jak brat mój zakazywał mi czynienia nowych odezów do Pana, tak się zalęknę, że już nie wiem com miała mówić, a po tym znowu cierpię dlaczego w jednym liście o wszystkim nie wygadałam się.

W przepisach swych P[ani] de Genlis<sup>22</sup> nakazuje, aby paragrafami odpowiadać na listy. Dziś przebiegając na nowo list Pański, nie mogę zamilczyć mego zadziwienia, iż Pan o przeproszeniu wzmiankujesz za pogryzmolenia mych tablic. Czy to żart, czy to zbyt uczynna delikatność Jego? Wszakże one Mu na to przedstawione były.

Przyznam się, że wiedziałam, że Prokosa Pan nie dozwoli umieścić, ale mnie jako kobiecie tylko się to podobało, że tam imiona pierwszych księżnic wyraźne. Ale, że to jest dzieciństwem, wszystko zatrę na nowym przepisywaniu.

Co do P[ana] Gołębiowskiego dzieła, wyrzeknę się chętnie satysfakcji samej kompilowania z niego. Wolę, aby mi dał krótko zarys swój, według obietnicy już mi uczynionej.

Śląską tablicę zburzę, jak mi się zdaje, bo nie podoba mi się Jagiellonów linia na Piastów tablicy, a ponieważ ona tuż na litewskiej obszernie i porządnie będzie figurować, cały plac obieralnych<sup>23</sup> posłuży nam do zadośćuczynienia dla tych Ślązaków, co ich wielce uszczupli. Zdaję Panu memu sprawę naprzód z tego, co ma być, bo mam żal na sercu do Niego, że na taką nieforemność zezwolił (bo kto milczy to potwierdza).

O litewskich będzie czas mówić i rozmyślać, ale to, co nagli to tablica naczelną, do której się właśnie dziś wzięłam.

Jak przez przecucie ułożyłam sobie 1<sup>szą</sup> tablicę robić z samych chronologicznych rejestrów. O niej mówić nie będę, bo ją posłać wnet myślę skorą się zakreśli, a tak się łatwo robi taka rzecz, że Pan ją zmażesz gdzie zechcesz, a ja przepiszę po trzykroć z ochotą. Bardzo mi się zdaje niepodobnym aby o biskupach co tam zmieścić przyszło; bo skądże by jedno b[iskups]two miało to mieć uprzywilejowanie, kiedy kilkanaście innych zamilczać trzeba. Nadto bym się oddaliła od wzorowego dzieła, choć bez tego nowo zrobiona tablica z ładnymi herbami województw zupełnie się odróżniła od Lesaży<sup>24</sup> [sic!], i samą polską

<sup>21</sup> Kłopotów.

<sup>22</sup> Stéphanie Félicité du Crest de Saint-Aubin, Comtesse de Genlis (1746–1830), francuska pisarka, pedagoga i pamiętnikarka, być może autorka powołuje się tu na dzieło przetłumaczone na język polski przez K. Skrzetuskiego, *Wieczory zamkowe albo ciąg nauki obyczajów, do pojęcia młodzi przystosowany*, Warszawa 1804, przez Drukarnię Księży Pijarów.

<sup>23</sup> Tj. elekcyjnych.

<sup>24</sup> W *Atlasie Le Sage'a* umieszczone zostały mapy oraz informacje na temat chronologii historycznej, opisu geograficznego, genealogii, nie ma jednak tablic odwołujących się do heraldyki. Pod tym względem Korzeniowska wykazała się pomysłowością.

narodowością tchnie. Moje Siostry myślą, że Panu się ona podoba. Ja wątpię, bo się wątpi czym się więcej czego pragnie, a przy tym wielkiej trudności w wykonaniu by była. Herby królów obieralnych, domieszczone z koronami obwodzą naokoło tablicę. Tak to ją przeistacza, że nie wiem sama nawet co z nią począć. Ułożyłam do niej senat Polski. Województwa z miastami stołecznymi. Nie wiem, czyliby nie dobrze było domieścić obok nich starostwa jako własności królów, jako ziemie tytułujące senatorów, czy od rzeczy by było je zamieścić? Bo jest plac wzdłuż niepotrzebny, gdyż powiaty zaniechać dla Ich Mości musiałam.

Ma racją W.W. Pan Dobrodziej dziwować się, że ja nie mam książek potrzebnych do takiej roboty! Nawet geografii. I co do rzek dużych, małych, mniejszych, to i tego nawet zupełnie dojść nie mogłam, a i te do tablicy czwartej (którą na kształt N° 12 Lesaža [*sic!*] robię) potrzebne są<sup>25</sup>. Do niej mam spis bitew, zanadto może dokładnych, bo że i traktaty mieścić się tam powinny, to mi wiele zachodu dodaje. Inaczej bym ją prędko skreśliła, a tak, odwlekając, mam nadzieją doczekania się sposobności książek dostania. Jeśli byś raczył Panie względem tego co mi donieść, wielką by to dla mnie było pociechą, a P[ani] Tańska<sup>26</sup> mi bilecik Jego przez mą przyjaciółkę prześle zaraz. Byle opłatkiem przypieczętowany, aby w Jej liście się ukrył łatwo.

Zostaje mi najczulej podziękować Panu Dobrodziejowi za łaskawe udzielenie swego nowego pisma, wszystko co odrębnym będzie tych kart, na nową wdzięczność moją zasługuje. A przy tym jest mi bardzo miło obeznawać się z pismami Pańskimi. Wiele ciekawości wyczerpałam w drugiej Księdze Bibliograficznej<sup>27</sup>. Ukończenia tego dzieła z największą niecierpliwością wyglądać będę. Nie myśl Pan aby to było bezinteresownie, przyjemność moją nawet na stronę odłożywszy, będę i w tym miała, jeśli Pan mniej tych ciężkich prac sobie zostawisz. Co to za męka będzie dla Pana wyszukiwać te mnóstwo inkunabułów? Jak będzie więcej może li naszych książąt i księżniczek. Zapewne Pan i Puławy odwiedzi? Zawsze mi pewna edycja Wróbla<sup>28</sup> siedzi na sercu. Wymawiałam ją Panu w liście krzemienieckim, ale chwała Bogu, że go nie doszedł, bo cóż byś Pan był pomyślał o niespokojności tych Pań, które tak natrętnie niecierpliwe okazały się! Ale

<sup>25</sup> W *Atlasie* Korzeniowskiej tablica 4, geograficzno-polityczna, rzeczywiście została przygotowana na wzór tablicy 12 u Le Sage'a, obrazującej geografii Francji. Wszystkie zebrane informacje tj. podział polityczny, rzeki, duchowieństwo, ludność, skarb, sądy i sądownictwo, siła zbrojna i wojsko odnoszą się jednak do I Rzeczypospolitej.

<sup>26</sup> Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845), polska pisarka, działaczka społeczna, pedagogka, od 1829 r. żona Karola Hoffmana, z którym zaangażowała się w pomoc przy wydaniu *Atlasu* Korzeniowskiej, m. in. zabiegała o jego prenumeratów.

<sup>27</sup> J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, Wilno 1823, t. 2, Warszawa 1826.

<sup>28</sup> *Żołtarz Dawidów*, Kraków 1539, tłumaczenie Walentego Wróbla (ok. 1475–1537) zwanego też Passerinus lub Posnanius, kaznodziei i bibliasty, wykładowcy Akademii Krakowskiej (1504–1516) i Akademii Lubrańskiego.

wróćmy się do dzieł Pańskich „Historyczne pomniki XV i XVI wieku”<sup>29</sup> nade wszystko podniecają tak mocno mają ciekawość, że o nie upraszam Go po kroć razy. Właśnie jakbyś Pan je dla mnie pisał, tak te epoki są mi miłe, i szczególnie nimi interesuję się.

Otwierałam oczy z zadziwienia jak zobaczyłam Zofię siostrę Anny Mazowieckiej. Czy mogę się zapytać, skąd Pan ją wyszukał? Bo by może tam Mu łatwo było przekonać mnie jakim sposobem na nagrobku Janusza i Stanisława położono, że Anna ich siostra stryjeczna ten nagrobek im stawia?<sup>30</sup> O zgonie, zejściu ich wielce jest rzecz ciekawa, bo w historii nawiasem nie powiem kto tylko mówi, że Jazdonowski zginął w tym rozruchu<sup>31</sup>. Kto to taki Panie? Gdzie to on wyczerpał? Może by tam obszerniej o tym było? Wielką byś mi Pan przysługę uczynił, jeśli mu ta rzecz wiadoma, aby mnie objaśnił. Ja wiem kto po łacinie o tym pisze, ale że imion osób nie wymienia, to mi do niczego taka dyskrecja<sup>32</sup>.

Trzeba żeby Pan wiedział, że mnie bardzo interesują wywody familijnie, więc bym o Wagi przypiski do Herbarza wielce stała, ale gdzie mam się po nie udać? Czy i On i Krasicki w manuskryptach o tym pisali? Ale to są żądania p[ou]r menus plaisirs litteraires. Wątpię nawet aby Pan raczył się skłonić do zaspokojenia tak nieskończonych żądań. I tak za nadto długo już piszę, a przecież bym ani linii białej nie zostawiła tutaj, gdyby moja Mama nie chciała kilka słów tu domościć<sup>33</sup>. Kończę tedy z wyznaniem wysokiego upoważania i tej dożgonnej wdzięczności, którą Mu najchętniej dochowa W.W. Pana Dobrodzieja

Najniższa sługa  
Regina Korzeniowska

<sup>29</sup> J. Lelewel, *Historyczne Pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z XV i XVI wieku*, t.1, Wilno 1824. T. 1 obejmował przedrukowane z kodeksów rękopiśmiennych „Księgi ustaw polskich i mazowieckich na język polski w latach 1449, 1450, 1503, 1451 przekładane”.

<sup>30</sup> Chodzi o tablicę nagrobną książąt mazowieckich, znajdującą się w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

<sup>31</sup> Jest prawdopodobne, że Korzeniowska pisze tu o informacji z książki T. Święckiego, *Opis starożytnej Polski*, Warszawa 1816. Na s. 262 Święcki wspomina o szlachcicu Jazdonowskim, zamieszonym w zabójstwo książąt mazowieckich Jana i Stanisława. Nie podaje jednak szczegółów tego zajścia, ani przypisów do opisanego zdarzenia. Korzeniowska korespondowała ze Święckim, jednak opinię Lelewela przedkładała nad ustalenia „krajopisarza”, jak mawiała o Święckim.

<sup>32</sup> A. Święcicki, *Topographia siue Masoviae descriptio*, Warszawa 1634. Na s. 12 autor wspomina Jazdonowskiego (Iardanouius), któremu ucięto głowę toporem. Nie podaje jednak szczegółów dotyczących jego osoby ani też, w jaki sposób stał się współnikiem Katarzyny.

<sup>33</sup> Do listu Reginy dopisała się jej matka Tekla z Moczulskich Korzeniowska. W wydaniu pominięto ten fragment, ponieważ nie wnosi on żadnych informacji do kwestii związanych z wydaniem atlasu.

*U dołu 2, 4 i 6 strony listu dopisek:*

Niech Pan dla mnie to zrobi, aby spojrzął na Atlas<sup>34</sup>. Odnowi się pamięć tej metody i tak pobłazającym Pan nie będziesz dla mnie. Właśnie u nas znajduje się 3 wydanie tego dzieła, a co niedarowane, że r. 1824 prawie nic a nic nie polepszone<sup>35</sup>. Od P[ana] O[nacewicza]<sup>36</sup> nic nie mogę się spodziewać. Nie sądź Pan o drugich po sobie. Co byś Pan miał dla mnie Klementyna mi prześle.

### 3.

*Ignacy Żegota Onacewicz do Reginy Korzeniowskiej, Wilno 13 V 1827 r.*

*Or.: Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 249–251*

Mademoiselle.

Nieskończenie przepraszam, że się opóźniłem z odpisaniem i podziękowaniem za tych niezasłużonych dowodów względności, za słabą nader pomoc i radę w najpiękniejszych zamiarach. Grzeczność i sprawiedliwość kazały mi wnet odpisać i podziękować, ale i ja nie chciałem pustego listu posyłać. Wiele i ważnych przyczyn moją chęć najlepszą hamowały. Bo gdybym słuchał natchnienia i dobrej mej chęci, poleciałbym sam na Podole dla okazania mej czynnej pomocy w dokonaniu przedsięwzięcia, przynoszącego zaszczyt Podolankom. Szlachetne i wysoko nad zwyczajny poziom wzniosłe dusze, godne siebie obierają zatrudnienia, godne poważania i wdzięczności u następnych pokoleń. Nie pytają się i pytać się nie będą, jak rozległe kto posiadał włości, wiele potraw zjadał, jak drogie suknie nosił, jak zręcznie na piętach się wykręcał i w pysznych ekwipażach potraçał piechotnych po ulicach, ale pytać się będą jaki ślad pożyteczny pobytu swego na tym padole płaczu zostawił? W czym się przysłużył do dobra, szczęścia, oświaty lub sławy swych ziomków, czyli mogąc z honorem zalec swą moglię, nie zmarnował czasu i talentów od przyrodzenia danych. Stąpamy po ziemi niegdyś zamożnej w wielkich ludzi, nie przystoi nam żyć [innym] kapitałem, własnego nie zbierając. Jeżeli nie mogliśmy uniknąć nieszczęścia, w naszej jest mocy uniknąć wzgardy, abyśmy nie byli poniewierani od tych, którzy w żadnym względzie nie są lepszymi od nas, aby cywilizowane narody powiedziały o nas żeśmy godni lepszego losu.

Przebaczy Pani tę bakalarską gadatliwość, bo już do piątego dobieram się krzyżyka<sup>37</sup>. Z mlekiem macoszyńskim wysłałem przywiązanie do narodowości,

<sup>34</sup> Chodzi o *Atlas Le Sage*'a.

<sup>35</sup> Tj. bez tablicy poświęconej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

<sup>36</sup> Korzeniowska pisała listy do Onacewicza z prośbą o pomoc, jednak bez odzewu z jego strony. Kontekst wyjaśnia list kolejny, z 13.05.1827 r.

<sup>37</sup> Ignacy Żegota Onacewicz (1780–1845) miał wówczas 47 lat.

wśród pieszczot najszcześliwszej miłości i najżywszego jej uniesienia nie mogłem sam znaleźć różnicy w stopniowaniu tych obu uczuć. W ostatnim tchnieniu mej drogiej Werusi<sup>38</sup> usłyszałem Ojczyzno! Mężu! ...

Posyłam Pani wydanego świeżo Kazimierza Jagiellończyka i dwóch z jego synów Jana Olbrachta i Aleksandra. Przemowę pisałem w rocznicę sławnej bitwy pod Tannenbergiem 1410<sup>39</sup>, wstęp zaś w rocznicę elekcji Władysława na cara moskiewskiego 1610<sup>40</sup>. Gotuję teraz Władysława Jagiełły i syna jego Warneńczyka ukończeniu<sup>41</sup>, obok dziejów dawniejszych Litwy<sup>42</sup>. Niech ten słaby dowód mojego poważania dobrze będzie przyjęty, bo pochodzi z dobrego serca i poważania. Rozdzielająca nas przestrzeń jednością zdań zmniejszyć się może. Jeżeli moje interesa pozwolą mi w czasie wakacji odwiedzić archiwa i biblioteki królewskie, spodziewam się po tej podróży obfitego dla historii Litwy plonu i nie bez wielkich korzyści dla genealogii.

Posyłam też ostatnią edycję Historii Wagi przez Lelewela<sup>43</sup>. Znajdziesz tam Pani więcej dokładności w wyliczeniu szeregu książąt ruskich i litewskich. W moim, który posiadam egzemplarzu są poczynione poprawki, których gotów jestem udzielić. Nadto należą do tego dzieła (Kazimierza Jagiellończyka) mapy Litwy, które gdy z Warszawy nadejdą nie zaniecham przysłać. Zresztą mam honor wyznać, iż cokolwiek w mojej mocy być może w każdym razie gotów jestem, ile to ze mnie być może, radą i pomocą być pożytecznym w tak pięknym przedsięwzięciu. Nie są to jeszcze zupełnie wszystkie uwagi, które dziś posyłam nad genealogią mi przysłaną<sup>44</sup>, gdyż we wszystkich szczegółach sprawdzać nie miałem czasu, ale to się w swoim czasie wynagrodzić może. Nie radziłbym nadto pospieszać z wydaniem jeżeli ma być co dokładnego.

<sup>38</sup> Wera ze Święcickich Onacewicz, druga żona Ignacego, zmarła w 1824 r.

<sup>39</sup> Na ostatniej stronie „przemowy” Onacewicza zapisana jest data: „Wilno 1826. 15 lipca”; por. wyżej s. 105, przyp. 14.

<sup>40</sup> 27 sierpnia, na ostatniej stronie Wstępu zapisał autor: „Pisałem w Warszawie 1826 d. 27 sierpnia”.

<sup>41</sup> Albertrandi nie ukończył pracy o panowaniu Władysława Jagiełły doprowadzając ją do r. 1422. Wydał ją Edward Raczyński, prawdopodobnie z rękopisu pochodzącego ze zbiorów Onacewicza; J. Albertrandi, *Dwadzieścia sześć lat panowania Władysława Jagiełły króla polskiego*, Wrocław 1845.

<sup>42</sup> Ż. Onacewicz, *Rzut oka na pierwotne dzieje Litwy*, „Rocznik Literacki”, 1846. t. 3, s. 1–8.

<sup>43</sup> Chodzi o pracę Teodora Wagi, „Historia książąt i królów polskich przerobiona i dodatkami pomnożona”, t. 1 — „Historia książąt i królów polskich, krótko zebrana dla lepszego użytku znacznie przerobiona i pomnożona przez Joachima Lelewela”. Pierwsze wydanie z poprawkami Lelewela zostało wydrukowane w Wilnie w 1816 r., kolejne drukowano w Wilnie w 1818 r., 1819 r., w 1824 r. — zmienione w stosunku do poprzednich, por.: K. Walczak, *Teodor Waga i edycje jego podręczników. Przyczynek do dziejów polskich książek do nauczania historii*, [w:] I. Michalska, G. Michalski (red.), *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XIX i początkach XX wieku*, Łódź 2016, s. 191–196.

<sup>44</sup> Notatki Onacewicza nie zachowały się w spuściźnie znajdującej się w Bibliotece Ossolineum.

O Kolinskich w niczym nadziei, gdziebym miał ich genealogię wynaleźć — bo tylko wzmiankują kronikarze ruscy ogólnie, a ja za nimi poszedłem. Proszę przyjąć rzetelne zapewnienie poważania i życzliwości, z którą być nie przestanę na zawsze

Onacewicz  
13 maja 1827<sup>45</sup>.  
Wilno.

#### 4.

*Regina Korzeniowska do Joachima Lelewela, Krzemieniec 24 VI 1827*  
*Or.: Kraków, Biblioteka Jagiellońska, rkp. 4435 III, s. 362r–363v*

24 Czerwca 1827 Krzemieniec  
Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W tym momencie na ulicy spotykam W. Zenowicza, który mi oznajmuje żeś W. M. Pan Dobrodziej przybył do Łucka od paru niedziel. Jakąż to jest radością dla mnie wiedzieć go tak blisko, a jednak ani pomyśleć mogę korzystania z tego. Pan mi dobrze i dokładnie dowiódł żeś tylko dla mnie w Warszawie, pamiętam dobrze o tym i bardzo żałuję, że pycha kobieca i tęgość męska stają tą razą między nami i nie pozwalają mi korzystać z sposobności poznania W. M. Pana Dobrodzieja. Wprawdzie to pojmuję żeś Pan przestraszony nudnością mej znajomości, notatami, badaniami, pytaniami, bazgraninami, ale teraz już bym mu nie niosła, tylko same dzięki, same wyrazy przyjemne, ani słowa o genealogiach, o przeszłości. A po tym, co by za ciekawość była zobaczyć komu to ja to tyle winnam! Co to za Pan Lelewel taki sławny w uczonym świecie, taki dobry, tak nieprzebranej dobroci, szlachetności, uczynności, to także osobliwość w naturze jak osobliwość w nauce. Otóż ja znowu usuwam przeszkodę z mojej strony. Jeśli Pan równie mnie przebłagać chcesz za swe odpychające trudności to może bym i na to przystała, gdyby Mu to nie tyle straszonym było jak mi wyrażasz Panie w swym liście, że w Łucku nie chcesz Panie słyszeć o mnie. Mam przepędzić wakacje o 2. godzin jazdy od niego. Takiej tentacji poznania Pana oprzeć mi się trudno, spuszczam się zupełnie na Jego wolę. Oto bilet do mej przyjaciółki, którego Pan użyj według swego upodobania, proszę go przebiec<sup>46</sup>.

Nie mam czasu rozważać co czynię. Poczta odchodzi w tej godzinie, poczciwy Zenowicz czeka na list. Ja myślę, że gdy nie spuszczę z tonu gdy nie zapomnę żalu mego dawnego do Pana, to już może utracę chwilę Jego pobytu w Łucku. Otóż Pan decyduj. Jeśli Jego wstręt przewyższa moją chęć, ona powinna ustą-

<sup>45</sup> Rok został błędnie zapisany na 1 karcie stanowiącej spis treści spuścizny R. Korzeniowskiej jako rok 1824 — informacje zawarte w liście wykluczają taki odczyt.

<sup>46</sup> Tu: spojrzeć na niego.

pić, to samo z siebie idzie. A jeśli sawantowi<sup>47</sup> pozostaje cokolwiek towarzyskiej grzeczności dla Dam, jeśli Im można w czym dogodzić, bez nudów i trudów, ten bilet do Chodkiewiczowej<sup>48</sup> raczy Pan przesłać na pocztę do Dubna<sup>49</sup>, lecz nie inaczej tylko w przypadku, żeby Pan zezwolił na moje z nim się poznanie. Wtenczas Pan i sam dniem mego stąd wyjazdu mógłbyś dysponować. Racz Panie tylko pół linii dodać, „ja wyjeżdżam wtedy a w tedy z Łucka L...”. Oto list otwarty — ona do [<sup>50</sup>] mnie lubi, zechce się zastosować do mej chęci, lecz pierwszą pocztą proszę — przez P[ana] Zenowicza 1. Juliia [1 VII] będą miała honor odpisać Panu na ostatni list. Już najnatrętnam, wszak prawda? Chciej wierzyć Panie, że zawsze niemniej wdzięczną, i przejętą Jego dobrocią, zostaje z szacunkiem W. M. Pana Dobrodzieja

Najniższa Sługa  
R. Korzeniowska

### 5.

*Regina Korzeniowska do Joachima Lelewela, Młynów 26 VI 1827*

*Or.: Kraków, Biblioteka Jagiellońska, rkp. 4435 III, s. 365r*

28 Czerwca 1827 Młynów<sup>51</sup>

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dowiesz się W. W. Pan Dobrodziej zapewne z przyjemnością, że już i byłam i wyjechałam z Młynowa, gdyż nawet nie wątpiąc o Jego odpowiedzi znalazłam delikatniej nie zmuszać go do subiekcji. Nie tentuję<sup>52</sup> tedy poznać się z W. M. Panem Dobrodziejem i wracam się stąd do Krzemieńca. Zostaje mi tylko przeprosić Go za tyle mej natrętności, i zaręczyć, że już drugi raz tej niepamięci nie popełnię. A to razo nie pamiętałam była co w Jego ostatniej odpowiedzi z Warszawy, znajdowała się względem pobytu W. M. Pana Dobrodzieja w Łucku, gdy z sobą list zabrawszy tu go przebiegłam, zapłonęłam się na samą myśl, żem jeszcze odważyła się Mu się naprzykrzać! Bardzo przepraszam. Co do łaskawego mi przyruczenia względem Tablicy naczelnej, trzymam się tej

<sup>47</sup> Słowo oznaczające zatraconego w nauce intelektualistę, który nie znajduje czasu na nic innego. Wówczas słowo nie niosło ze sobą negatywnych skojarzeń.

<sup>48</sup> Franciszka Ksawera ze Szczeniowskich Chodkiewiczowa (zm. 1855 r.), druga żona Aleksandra hr. Chodkiewicza.

<sup>49</sup> Miasto na Wyżynie Wołyńskiej, obecnie Ukraina.

<sup>50</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment listu.

<sup>51</sup> Miasto w powiecie dubieńskim, własność Chodkiewiczów. Od 1825 r. na stałe zamieszkał w Młynowie chemik i poeta Aleksander hr. Chodkiewicz (1776–1838), który zgromadził w pałacu cenną bibliotekę wraz z archiwum, z której korzystała Regina Korzeniowska.

<sup>52</sup> Tu: próbuję.

nadziei jak najmocniej, ona mię wiele wspiera w nudach pracy, w nieprzyjemnościach życia podjętego dla niej, a znając już nieco rys charakteru Pańskiego, spokojną jestem, że słowa cofać nie będziesz. Przyjmij Pan najczulsze wyrazy wdzięczności i wysokiego szacunku, z którym mam honor zostawać Wielmożnego W. M. Pana Dobrodziejca

Najniższą Sługą  
MR Korzeniowska

## 6.

*Joachim Lelewel do Reginy Korzeniowskiej, Luck 2 VII 1827 r.*

*Or.: Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 195–197*

Wielmożna Mości Dobrodziejko!

Straszna to jest Pani uwaga i jej nie zaprzeczam, że tym sawantom pospolicie mało towarzyskiej dla Dam pozostaje grzeczności<sup>53</sup>. Jest też na świecie pewien ród ludzki dziwnie uparty, a do tych liczą się i sawanci. A ponieważ mnie Pani do ich rzędu policzyła: w niczym tedy od ich wad odpisać się nie śmiem. Wszakże to czynię w nadziei, że mi Pani moją niegrzeczność i mój upór przebaczy. Wszakże otrzymawszy list Pani Dobrodziejki pod datą 24 czerwca z Krzemieńca pisany nie miałem jeszcze poczty, czyli to do odesłania listu do hrabiny Chodkiewiczowej, czyli do odpisu Pani mojej Dobrodziejce, gdy otrzymałem inny pod datą 28 czerwca, już z Młynowa pisany list. Spotkałaś tedy W. M. Pani Dobrodziejka dobrą radę, która skłoniła Ją przychylić do uwag listu mojego. I za to jeszcze wdzięczy jestem, jakożkolwiek nie umiem opisać jak dalece czuję i cenię Jej dobroć serca i łaskę. Ja nie wątpię, że w dalszych latach zbiegną się okoliczności, że będę miał to szczęście ucałować Jej Rękę, która mnie tylą listów obdarzyła. Tymczasem mówmy o naszych pracach, a raczej o pracy W. M. Pani Dobrodziejki, której ukończenia wyglądam. Duńczewski<sup>54</sup> grodowe starostwa musiał wyliczyć wszystkie. Przy starostwach może by się godziło wspomnieć o 12 opactwach, które były rozdawnictwa królewskiego i rodzaj starostwa prałatów. Jeżeliby historia polska Wagi Teodora, pierwszej edycji w Supraślu drukowana 1767 [r.] znajdowała się w bibliotece Krzemienieckiej, chciej Pani do niej zajrzeć<sup>55</sup>. Jest

<sup>53</sup> Z ok. 1865 r. pochodzi zdjęcie Reginy Korzeniowskiej, wykonane w Paryżu w formie *carte de visite* w najbardziej znanym wówczas atelier Meyer & Pierson, specjalizującym się w fotografowaniu sławnych ludzi oraz władców. Co jest ciekawe zwłaszcza w kontekście tego listu na kartoniku u dołu podpisała się: „Regina Korzeniowska (savant)”.

<sup>54</sup> S. J. Duńczewski, *Traktat o starostwach tak w Koronie Polskiej jako y w Wielkim Xięstwie Litewskim*, Warszawa 1758.

<sup>55</sup> T. Waga, *Krótkie zebranie historyi y geografii polskiej*, Supraśl 1767.



tam geografia Polski, która samą prawie zamyka nomenklaturę, jest tam i o herbach województw. Jeśli by tego dzieła nie było w Krzemieńcu, obliguj Pani: Pana Onufrego lub P[ana] Meleniewskiego<sup>56</sup>, aby się chcieli przepisania tej małej geografii w Warszawie zająć. Ja chciałem to sam dla Pani Dobrodziejki zrobić, ale nie miałem czasu i sił. Tu w Łucku już piąty tydzień bawię i wyglądam lada dzień mojego kuzyna, którego przybycie zdecyduje o prędszym lub późniejszym z Łucka [do] Warszawy powrocie. Gdyby jednak W. M. Pani Dobrodziejka miała mi [co do] rozkazania, może by jeszcze Jej listy mnie w Łucku zastały, a jeśli bym [<sup>57</sup>] pewnie mnie dojdą.

Do geografii Polski musi być w Krzemieńcu Wyrwicz<sup>58</sup>, i Büschinga tom drugi<sup>59</sup> [<sup>60</sup>] dzieło. Jeżeli byś W. M. Pani Dobrodziejko miała dosyć cierpliwości przewertowa[ć] [Bü]schinga obeszłoby się i bez Wagi Suprańskiego byłby może przydatny do [<sup>61</sup>] Galicji i Białorusi.

Jadąc tu do Łucka przejeżdżałem przez Puławy, ale P[ana] Onufrego jużem nie zastał, bo już ciągnął pod Warszawę leżyć obozem. Nie zastałem też ani P[ana] Sienkiewicza<sup>62</sup>.

Moje uszanowanie składam.

W. M. Pani Dobrodziejki

Sługa najniższy

Lelewel Joachim

Wielmożnemu Zienowiczowi moje ukłony składam

Łuck 2. Lipca 1827.

<sup>56</sup> Antoni Dionizy Meleniewski, prawnik, w roku 1829 do druku przygotował przekład Krome-  
ra, którego fragmenty opublikował w „Dzienniku Warszawskim”, t. 17, nr 52, s. 246–260. Tłuma-  
czenie nie zostało opublikowane.

<sup>57</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment.

<sup>58</sup> K. Wyrwicz, *Geografia Czasów Teraźniejszych albo Opisanie naturalne y Polityczne Kró-  
lestw, Państw, Stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, oby-  
czaiów*, t. 1, Warszawa 1768.

<sup>59</sup> A. F. Büsching, *Neue Erdbeschreibung*, t. 2 cz. 1 zawiera opis Prus, Polski, Węgier oraz  
europejskiej części Turcji. Lelewel korzystał zapewne z niemieckiego oryginału, dlatego w liście  
wspomniał o t. 2. Regina Korzeniowska nie znała języka niemieckiego mogła mieć jednak do  
dyspozycji polskie tłumaczenie: *Geografia królestwa polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego,  
tudzież innych Prowincyi do niego należących*, wydane w Lipsku i Dreźnie w 1768 r.

<sup>60</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment.

<sup>61</sup> Tekst uszkodzony — oderwany fragment.

<sup>62</sup> Karol Sienkiewicz (1793–1860), polski poeta, tłumacz, działacz społeczno–polityczny,  
współtwórca Biblioteki Polskiej w Paryżu. Korzeniowska wzorowała się na nim, prowadząc szcze-  
gólny rodzaj pamiętnika, dotyczącego *Atlasu*.

## 7.

*Regina Korzeniowska do Joachima Lelewela, Warszawa 1829 r.*

*Or.: Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 401–402*

Notatka urywkowa<sup>63</sup>

Co za postrach dla mnie, że Pan mi kiedyś powiedział, iż dom mazowiecki niewyjaśniony po dziś dzień, kiedy ja go miałam za ukończony na mej tablicy!

1. Cóż jest do objaśnienia w Domie Mazowieckim
2. Czy Sapiehów ciągnąc do Narymunda<sup>64</sup>, czyli tylko nadmienić, że oni mają od tej głowy pochodzić?
3. Kiedy wyszły wyprawy wojenne od trzechset lat, jakież by na mapie geograficznej pozostało zakreślić?
4. Czy dla tego samego nie lepiej tylko jedną mapę geograficzną układać? Bo już po tylu wydaniach map Polski zdaje się bez użytku jedna z zamierzonych zostaje
5. Pragnę wiedzieć najmocniej czyli już Pańskiej cierpliwości tyle nadużyłam, iż Mu nie pozostaje chęci, na tak nudne, nieskończenie pytania moje i powtarzania się odpowiadać mi? Ze wszystkich pytań te najciekawsze dla mnie, bo mi najwięcej wątpliwości zostawia.

*Odpowiedź Lelewela na notatkę zapisana po drugiej stronie kartki*

Co do pierwszego postrach niepotrzebny. Potrzebuje wyjaśnienia to prawda, ale jak jest na tablicy tak dobrze i więcej nie potrzeba.

Co do drugiego. Jak się podoba. Nie sami Sapiehowie są pod kwestią, są inne domy. Potrzebuje to wyjaśnienia, tymczasem zostaje to do woli Autorki. Sapiehowie nie będą się, rozumiem, gniewać gdy się znajdą.

Co do trzeciego. Że coś gdzie indziej ogłoszone znalazło się, za tym nie idzie aby w swym dziele popsuć porządek. Tym lepiej, że ktoś zrobił i ułatwił powtórzenie

Co do czwartego równie jest i co do trzeciego nie umiem nic powiedzieć nie widząc tablic. Szkoda, że się nie widzę z panem Raczyńskim i nie wiem co on dalej wymyśli, i tablic idących do druku nie widzę. Bez tego wszystkiego radzić nie umiem.

Co do piątego. Mogę zapewnić że cierpliwość nie jest nadużyta i na każdy moment gotuję usługę moją w uzupełnieniu przedsięwziętego dzieła. Pragnąłbym jednak widzieć go i życzę pośpieszać.

<sup>63</sup> Notatka zachowana w spuściźnie Korzeniowskiej, niedatowana, ale prawdopodobnie została przekazana Lelewelowi w czasie pobytu Reginy w Warszawie.

<sup>64</sup> Narymunt miał być synem Giedymina i protoplastą rodu Sapiehów, tak np.: Antonius Aloysius Misztolt, *Historia Illustrissimae Domus Sapiehanae*, Wilno 1724, s. 92; koncepcja zakwestionowana przez Lelewela w: idem, *Dzieje Litwy i Rusi aż do Unii z Polską w Lublinie w 1569 zawartej*, Poznań 1844, s. 12.

## 8.

*Joachim Lelewel do Reginy Korzeniowskiej, Warszawa 11 V 1830*

*Or.: Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkp. 12720 II, s. 199–201*

Wielmożna Mości Dobrodziejko!

Niedawno pisałem do Pani mojej krótko o postępie dzieła uwiadamiając. Ni-niejszy list poruczam na ręce P[ana] Onufrego.

Niedawno też otrzymałem łaskawą W. M. Pani Dobrodziejki odezwę, w której widzę zwykłą Jej troskliwość o dzieło, które tyle czasu Jej gorliwość patriotyczną zajmuje, i o jego ulepszenie. Trzy tablice oddaliśmy do cenzury: 1. Literacką — 2. Polityczną — 3. Geograficzną

Listę sejmów ich czynności i marszałków wygotował Walerian Krasiński<sup>65</sup>, obraz dziejów literatury i oświaty Polskiej Łopata Michał, resztę i ci i owi i ja. Ponieważ te tablice nie zaczepiają tablic genealogicznych, druk się od nich w tych dniach rozpocznie<sup>66</sup>. Obraz dziejów Polskich Sawaszkiewicza<sup>67</sup>; traktaty, historycy i wojny Miklaszewskiego<sup>68</sup>; bitwy, które bezmien-ny pomnożył i z pracy jaką swoją Pani moja Dobrodziejka zostawiłaś zupeł-niej wykończył, idą do cenzury. Sawaszkiewicz i Miklaszewski narzekają, że nie od ich pracy druk napoczęty będzie. Nie wina w tym nasza, ale Samej Pani Dobrodziejki, że nie nadsyłaś genealogicznych tablic. Rozporządzenie i wynalezienie miejsca dla ich nieco przyobszernych trudów zależy od genealogicznych tablic, jakie Pani nadesłesz. Bądź tedy Pani łaskawa nie ociągać się i co najprędzej tablice swoje nadesłać, są li one ukończone czy nie: resztę, stosownie do Jej rozkazów wykończymy. A tak dalece pragniemy i potrzebu-

<sup>65</sup> Walerian Skorobohaty Krasiński (1795–1855), historyk, tłumacz, działacz polityczny, uczeń Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim, w 1826 r. założył pierwszą w Warszawie drukarnię stereotypową. Zajmował się historią reformacji w Polsce.

<sup>66</sup> Mimo zapewnień Lelewela druk został odłożony do początku listopada. Przyczynę opóźnienia prac wyjaśnili w liście do Korzeniowskiej Krystyn Lach-Szyrma oraz Karol Hoffman. Problemem była konieczność przygotowania odpowiedniej wielkości tablicy litograficznej przez warszawskich rzemieślników, którzy zwlekali z jej oddaniem.

<sup>67</sup> Leopold Leon Sawaszkiewicz (1806–1870), historyk, uczeń Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim, po powstaniu listopadowym wyemigrował do Paryża. W 1862 r. opublikował *Notice sur la vie de Joachim Lelewel*.

<sup>68</sup> Józef Miklaszewski (1775–1833), tłumacz, historyk, wydał wielokrotnie wznawiany *Rys historii polskiej*, z 3 herbami, wizerunkami i 5 mapami, Warszawa 1821, 1822, 1823, (rozszerz.) 1829, Poznań 1865. W rękopisie pozostawił *Historię geograficzną Polski*. Miał kontynuować prace nad *Atlasem* po tym jak Lelewel wyemigrował. W tej sprawie przesłał z Warszawy list do Reginy Korzeniowskiej 27.02.1832 r. Prac nie dokończył — zmarł w Warszawie rok później 22.02.1833 r.

jemy śpiesznego nadesłania, że nie możemy żadnej przyjmować eksplikacji<sup>69</sup> ni ekskuzy<sup>70</sup> opóźnienia.

Racz Pani Dobrodziejka pisać do Hofmana [*sic!*] i jak najusilniej obligować go, aby rozpoczętego druku niczym nie przerywał. Nie idzie o nagłość ale o przyzwoity pośpiech. Już i tak jest wiele przykrych do słuchania narzekań, że wyjście dzieła tego opóźnia się. Słuszną tego mają przyczynę. Jak Pani Łaskawa tablice genealogiczne nadesła, ułożymy ostateczny plan, który w miniaturze skreślony każdej tablicy prześlę. Dotąd arkuszowych (nie licząc tytułów dedykacji) jest nieodzownych tablic osiem. Jeśli sprzedaż będzie, z tych samych wygotowanych materiałów zrobi się i dziewiąta.

Co jest zrobione, to już jest: więcej się Pani Łaskawa niech nie spodziewa i więcej od nas nie żąda. Rozumiem, że Pani Hoffmanowa ze swojej strony W. M. Pani Dobrodziejce o postępie dzieła, donosi i donosić będzie i że Ją zupełnie zaspokajać będzie. Wszystko będzie dobrze jeśli Pani Łaskawa nie odmówisz nam Swojego zaufania i nie przestaniesz polegać na szczerej i skrzętnej usłudze tych, którzy nie żalowali trudów, aby Jej patriotycznemu oczekiwaniu i życzeniom odpowiedzieć godnie. I mnie będzie z czasem miło posłyszeć wyznanie Pani Dobrodziejki, że powierzona mi posługę dopełnił jak należało. W oczekiwaniu tego składam moje największe uszanowanie i respekt J. W. Sędzinie Dobrodziejce<sup>71</sup>, którego tłumaczem raczysz być Pani Dobrodziejko sama, a przyjąć ode mnie wyraz prawdziwego poważania i uszanowania, od tego który zawsze swe wierne służby ofiarując.

Zostając W. M. Pani Dobrodziejki najniższym sługą  
Lelewel Joachim  
Warszawa w dniu podniesienia posągu Kopernika<sup>72</sup>  
1830

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Kraków, Biblioteka Jagiellońska

rkp. 4435 III: *Korespondencja Joachima Lelewela od r. 1806–1830*, t. 2: Jakubowicz–Kwiatkowski.

<sup>69</sup> Wyjaśnienie.

<sup>70</sup> Usprawiedliwienie, wymówka.

<sup>71</sup> Tekla z Moczulskich Korzeniowska, matka Reginy.

<sup>72</sup> 11.05.1830 r. w Warszawie przed Pałacem Staszica w Warszawie odsłonięto pomnik Mikołaja Kopernika dłuta duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena.

Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

rkp. 12720 II: *Księga atlasu czyli zebranie listów tyczących się wzrostu, postępu i ukończenia tego dzieła, ogłoszonego roku 1829 odebranego z drukarni 1837 wpuszczonego do Rosyji roku 1839*. Cz. I. Korespondencja Marii Reginy Korzeniowskiej z lat 1826-1849 i b.d.

rkp. 12721 III: *Księga atlasu czyli zebranie listów tyczących się wzrostu, postępu i ukończenia tego dzieła, ogłoszonego roku 1829 odebranego z drukarni 1837 wpuszczonego do Rosyji roku 1839*. Cz. II. Papiery Marii Reginy Korzeniowskiej odnoszące się do Atlasu historycznego.

### Źródła drukowane

Albertrandi J.Ch., *Panowanie Kazimierza Jagiellończyka króla polskiego i w księcia litewskiego wyjęte z rękopismów Jana Albertrandego biskupa zenopolitańskiego*, wyd. I. Onacewicz, Warszawa 1826.

Bandtkie J.S., *Dzieje Królestwa Polskiego*, Wrocław 1820.

Büsching A.F., *Neue Erdbeschreibung*, Zweyter Theil, Schaffhausen 1768.

Büsching A.F., *Geografia królestwa polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, tudzież innych Prowincyi do niego należących*, Lipsk, Drezno 1768.

Duńczewski S.J., *Traktat o starostwach tak w Koronie Polskiej jako y w Wielkim Xięstwie Litewskim*, Warszawa 1758.

Dyamentowski P., *Kronika polska przez Prokosza w wieku X napisana: z dodatkami z kroniki Kagnimira, pisarza wieku XI, i z przypisami krytycznymi komentatora wieku XVIII pierwszy raz wydrukowana z rekopisma nowo wynalezioneo*, Warszawa 1825.

Genlis S.F. de, *Wieczory zamkowe albo ciąg nauki obyczajow, do pojęcia młodzi przystosowany*, tłum. S. Skrzetuski, Warszawa 1804.

Gołębiowski Ł., *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach ich i wadach*, Warszawa 1826, s. 213–214.

Iwanowski E.A., *Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych*, t. 2, Lwów 1882.

Jabłonowski J.A., *Tabulae Jablonovianae: ex arboribus genealogicis familiarum Slavicarum Regni Poloniae*, t. 1 i 2, Norymberga 1743–1748.

Jezierska W., *Z życia dworów i zamków na Kresach 1828–1844*, wyd. L. Białkowski, Poznań 1924.

Kicka N., *Pamiętniki*, oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński, Warszawa 1972.

*Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.

Korzeniowska M.R., *Atlas historyczny, genealogiczny, chronologiczny i geograficzny znany powszechnie pod nazwiskiem A. Le Sage (Hrabiego De Las-Casès): przełożony na język polski z dodatkiem kilku tablic w dziele francuzkiem opuszczonych, jako to: genealogii monarchów rossyjskich, dawnych królów Szkocyi, Polski, Czech i Węgier, oraz Xiążąt Pomorskich i Kuralndzkich, z pomocą wielu uczonych*, Wilno 1844.

Larousse P., *Grand Dictionnaire universel du XIX<sup>e</sup> siècle par Pierre Larousse*, t. 1, Paris 1865, s. 864, Atlas.

- Lelewel J., *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, Wilno 1823, t. 2, Warszawa 1826.
- Lelewel J., *Dzieje Litwy i Rusi aż do Unii z Polską w Lublinie w 1569 zawartej*, Poznań 1844.
- Lelewel J., *Dziejopisarstwo Polskie. Dzieje piszący i źródła*, [w:] Lelewel J., *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. 1, Poznań 1858, s. 1–36.
- Lelewel J., *Historyczne Pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z XV i XVI wieku*, t. 1, Wilno 1824.
- Lelewel J., *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich*, [w:] Lelewel J., *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. 1, Poznań 1858, s. I–C.
- Lesage A., *Atlas historique*, Paris 1799.
- Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 2, Kraków 1949.
- Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, wyd. H. Więckowska, t. 1, Kraków 1948.
- Listy Joachima Lelewela. Listy do rodzeństwa pisane*, t. 1, Poznań 1878.
- Misztołt A.A., *Historia Illustrissimae Domus Sapiehanae*, Wilno 1724.
- Niesiecki K., *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkich katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami ozdobiona*, t. 1, Lwów 1728.
- Onacewicz Ż., *Rzut oka na pierwotne dzieje Litwy*, „Rocznik Literacki”, 1846, t. 3, s. 1–8.
- Rzewuski H., *Próbki historyczne. Dzieło pośmiertne hr. Henryka Rzewuskiego z przedmową Bolesławity*, Paryż 1868.
- Skrodzki E., *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Warszawa 1962.
- Święcicki A., *Topographia siue Masoviae descriptio*, Warszawa 1634.
- Święcki T., *Opis starożytney Polski*, Warszawa 1816.
- Teodora Wagi, *Historia książąt i królów polskich przerobiona i dodatkami pomnożona, t. 1* — „Historia książąt i królów polskich, krótko zebrana dla lepszego użytku znacznie przerobiona i pomnożona przez Joachima Lelewela”. Pierwsze wydanie z poprawkami Lelewela zostało wydrukowane w Wilnie w 1816 r., kolejne drukowano w Wilnie w 1818 r., 1819 r., w 1824 r. — zmienione w stosunku do poprzednich, por.:
- Waga T., *Historia książąt i królów polskich, krótko zebrana, dla lepszego użytku znacznie przerobiona i pomnożona*, Wilno 1824.
- Waga T., *Krótkie zebranie historyi y geografii polskiej*, Supraśl 1767.
- Wyrwicz K., *Geografia Czasów Teraźniejszych albo Opisanie naturalne y Polityczne Królestw, Państw, Stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów*, t. 1, Warszawa 1768.
- Żołtaz Dawidów*, tłum. W. Wróbel, Kraków 1539.

#### **Opracowania:**

- Bibliografia XIX wieku*, red. K. Estreicher, t. XVIII, Kraków 2012.
- Drozdowska A., *Wspólne wydawnictwo Joachima Lelewela i Reginy Korzeniowskiej*, [w:] Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, z. 16 A (1961), Wrocław 1963, s. 17–22.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych. Od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

- Kieniewicz S., *Korzeniowski Onufry Antoni Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, red. K. Konopczyński, Wrocław 1990, s. 177–178.
- Seegel S., *Mapping Europe's borderlands. Russian Cartography in the Age of Empire*, Chicago 2012.
- Siwicka D., *Mapy romantyków*, Warszawa 2018.
- Tęgowski J., *Stosunki wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza z książętami mazowieckimi (1432–1440)*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica*”, 2004, t. 3, s. 45–57.
- Walczak K., *Teodor Waga i edycje jego podręczników. Przyczynek do dziejów polskich książek do nauczania historii*, [w:] I. Michalska, G. Michalski (red.), *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XIX i początkach XX wieku*, Łódź 2016, s. 191–196.

**Aleksandra Kuligowska** — adiunkt w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Źródłoznawstwa i metodologii Wydziału Historii UW. Obecnie zajmuje się badaniem pierwszego przełomu metodologicznego w polskim, akademickim dyskursie o przeszłości na początku XIX w.

e-mail: [a.kuligowska6@uw.edu.pl](mailto:a.kuligowska6@uw.edu.pl)